

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 125 (11 728) Białystok—Łomża—Suwałki, wtorek, 30 V 1989 r. Wydanie 1, 2, Cena 25 zł



Posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania

WARSZAWA. 29 bm., w gmachu Sejmu PRL odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania Partii — PZPR, ZSL, SD oraz ruchów katolickich i chrześcijańskich „PAX”, UCHS, PZKS.

Omówiono bieżące problemy związane z trudną sytuacją wyborczą do Sejmu i Senatu.

Większość za Łukjanowem

MOSKWA. Zdecydowana większość spośród ponad 2 tys. deputowanych ludowych opowiedziała się za wyborem Anatolija Łukjanowa na stanowisko pierwszego wiceprzewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR. Przedtem głosowało 179 osób a wstrzymało się od głosu 137 osób.

Walki w Afganistanie

KABUL. Co najmniej 200 osób zginęło w trakcie walk, które wybuchły w minione weekend wokół obleganego przez rebeliantów wschodniego miasteczka Afganistanu — Dżalalabad i Chost.

Misja Spadolini

RZYM. Przewodniczący Senatu włoskiego parlamentu Giovanni Spadolini, któremu prezydent Republiki Francesco Cossiga zlecił konsultacje w sprawie możliwości sformowania nowego rządu, przeprowadza od niedzieli nieformalne rozmowy z przywódcami partii politycznych.

Mediacja Arafata

DAKAR. Przewodzący Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasser Arafat przybył z wizytą do Mauritani.

W Nukleot Arafat spotkał się z prezydentem Maouyyą Ould Sid Ahmedem Taya. Przywódcą OWP uda się do Senegalu. Arafat będzie udzielał doposażenia do rozwiązania konfliktu między Senegalem i Mauritanią. (opr. nli)



BANGLADESZ. Bezdolne ofiary kolejnego tornado, które przeszło nad rejonem Gopalpur 28 bm.

Ostatnie posiedzenie Sejm IX kadencji Z odpowiedzialnością i nadzieją

Na kilka dni przed wyborami nowego parlamentu w poniedziałek, 29 bm., jeszcze raz zebrał się Sejm IX kadencji na 50. i ostatnim już posiedzeniu. Do ostatnich więc chwil posłowie nie zaprzestali intensywnych działań, a na porządku obecnego dwudniowego obradu znalazło się kilka nadejście projektów ustaw związanych m.in. z realizacją ustaleń „okrągłego stołu”.

Posiedzenie, które otworzył marszałek Roman Malinowski, toczyło się w obecności Wojciecha Jaruzelskiego i Mieczysława F. Rakowskiego. Stało się ono okazją do szerszej oceny kończącej się kadencji parlamentu. Przypomniano, iż przez cały czas towarzyszyła Sejmowi presja trudnej sytuacji gospodarczej i głębokich podziałów politycznych. Sejm ten przeżył jednak do historii jako parlament porozumienia narodowego i reform, jako współtwórca nowej ery ludowładztwa czy też — jak głosi uchwała X Plenum KC PZPR — budowania państwa socjalistycznej demokracji parlamentarnej i społeczeństwa obywatelskiego. Sejm mijającej kadencji — jak oświadczył pos. Edward Szymanski (EZPR) — zrobił tyle, na ile go było stać, biorąc pod uwagę sytuację gospodarczą i różnorodnie uwarunkowania o-

kracj. Niezwykle ważnym problemem będzie poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: jak zapewnić różnorodność, która jest naturalnym dążeniem społecznym oraz u podmiotów obywateli, jednocześnie integrować pluralistyczne społeczeństwo i zapewniać władzy, minimum stabilizacji niezbędne dla skutecznego biegu spraw państwa.

W gorące kampanii wyborczej — stwierdził pos. Marek Wieczorek (SD) — słyszmy również słowa krytyki pod adresem obecnego Sejmu: że niczego nie udało się nam osiągnąć, że ulegliśmy narzuceniom nam ustaleń. Takie opinie może wyrażać ten, kto nie zna naszego parlamentu. Na ok. 130 uchwalonych ustaw znalazło 4 przytyło bez poprawek, blisko 40 zostało prawie całkowicie zmienionych, a kilkanaście wniesionych z inicjatyw poselskiej. Wydatnie zostały rozwinięte funkcje kontrolne Sejmu.

ciąg dalszy na str. 2

Propozycje George'a Busha na szczycie NATO

W Brukseli rozpoczął się 2-dniowy szczyt Paktu Północnoatlantyckiego. Potwierdziły się wcześniejsze nieoficjalne informacje, że George Bush wystąpił tu z inicjatywą rozbrojenia. Na przedpoludniowej sesji prezydent rzeczywi-

ście zaproponował redukcję wojskową w Europie. Wyraził gotowość do zmniejszenia liczby samolotów i śmigłowców, o ile Układ Warszawski uczyni podobnie z czołgami, artylerią i transporterami opancerzonymi. (PAP)

Polski bazar w Berlinie Zachodnim?

Polski bazar będzie w Berlinie Zachodnim tolerowany, ale nie tam, gdzie handluje się obecnie. oświadczył przed kilkoma dniami rzecznik prasowy Senatu Werner Kolhoff. Zdaniem rzecznika, uwaga zajmujących się sprawą wysokich urzędników Senatu skupia się obecnie nad określeniem miejsca dla urządzenia „polskiego bazaru”.

W ocenie Senatu tygodniowo przybywa do Berlina Zachodniego 25 tys. — 30 tys. Polaków, którzy po dokonaniu transakcji sprzedaży i kupna najczęściej wracają do kraju. Kontrola celna prowadzona jest na tyle, na ile wystarcza obsada osobowa placówek celnych Berlina Zachodniego.

Rzecznik zauważył, że Berlin Zachodni przekształca się w największy „dom towarowy Polski”. Jednocześnie zastrzegł, iż liczba Polaków przyjeżdżających się przez Berlin Zachodni świadczy o tym, w jak szerokim stopniu władze PRL pozwalają swym obywatelom na swobodne podróżowanie na Zachód. (PAP)

Kłopotliwe niemowlę

W tureckim mieście portowym Trabzon, położonym nad Morzem Czarnym, przyszedł na świat chłopiec, który wywołuje sensację wśród personelu medycznego i mieszkańców. Mały Achmed urodził się z dwoma zębami.

Wzwanym na konsultację stomatolog postanowił usunąć malcomu mleczne zęby. Zabieg dokonano w 12 dniu życia niemowlęcia. Operacja trwała zaledwie kilka sekund.

Zdaniem specjalistów, zęby nie stanowiły niebezpieczeństwa dla zdrowia chłopca. Usunięto je dlatego, że malcomu były absolutnie nieprzydatne, a mogły jedynie sprawić kłopot karmiącej mamie.

Jak komentuje powyższe zdarzenie turecka gazeta „Türkueman”, nie był to odoświadczenie przypadek, że dziecko „eksperymentu” było nowo narodzonego przychodzi na świat z jednym, lub kilkoma zębami. (PAP)

pogoda

Dziś: zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami urozmaicone opady. Miejscami przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 20 do 22 stopni, minimalna — od 8 do 10 stopni C. Wiatr słaby i umiarkowany, w czasie burz poranny, zachodni.

JUTRO: bez większych zmian.

IM. INNY: Feliksa, Ferdynanda, Jana, Sultimiera, (mip)

Za 5 dni WYBORY

Redakcyjny dyżur przy telefonach

* Środa, 31 maja, godz. 11-13.

* Dzwonić pod numerami: 211-13, 211-30, 232-41 wew. 206, 208.

W środę, 31 maja, przy redakcyjnych telefonach na pytania naszych Czytelników o oczekiwać będą kandydaci na senatorów:

* Witold Karczewski (PZPR) — lat 36, inżynier rolnik, przewodniczący Miejskiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa w Białymstoku.

* Marian Szamotowicz (PZPR) — lat 54, nauczyciel akademicki w Akademii Medycznej.

Jeśli Czytelnicy zażyczą sobie nasi goście zaprezentują im swoje programy wyborcze, przedstawiające zamierzenia, przyjmą każdą zgłoszoną przez wyborców propozycję, odpowiedzą na każde pytanie.

Razem z nimi kwestie procedury wyborczej wyjaśnią będzie Zenon Szlag — członek Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Białymstoku. Zachęcamy do rozmów telefonicznych. W godz. 11-13 można dzwonić pod numery telefonów: 211-13, 211-30, 232-41 wew. 206 i 208. Zapraszamy. (ib)

Studenci chińscy nadal strajkują

Kierownictwo chińskiej partii i rządu po raz kolejny zapołaowało do strajkujących studentów o opuszczenie placu Tiananmen i powrót do nauki. Ponownie potwierdzono słuszność patriotycznego entuzjazmu, zapowiadając jednocześnie, że wobec studentów, którzy działali w sposób ekstremistyczny, nie zostaną podjęte żadne działania odwetowe.

Tymczasem studenci uczestniczący w akcji protestacyjnej na placu Tiananmen w centrum Pekinu postanowili w poniedziałek kontynuować okupowanie placu oraz wznowić strajk głodowy.

Pekin jest otoczony przez co najmniej 150 tys. żołnierzy. (PAP)

Rozkład jazdy PKP ze stacji BIAŁYSTOK opublikujemy JUTRO

Pikieta pod gmachem Sądu

Akcje protestacyjne NZS

Jeszcze kilka tygodni temu było kilka przyczyn uniemożliwiających — zdaniem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie — rejestrację Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Chodziło m.in. o niedopełnienie pewnych formalności, a merytorycznie o rozbieżność zdań w kwestii osobowości prawnej

Uwaga wyborcy! Jak głosujemy?

W lokalu obwodowej komisji wyborczej otrzymamy (w wypadku trzech naszych województw) — w zależności od okręgu — sześć lub siedem kart do głosowania:

- jedną z kandydatami do Senatu
- jedną z listą krajową do Sejmu
- cztery (w okręgach białostockim, białskim i łomżyńskim) i pięć — w suwalskim na poszczególnie mandaty poselskie

Na każdej z tych czterech bądź pięciu kart zaznaczony będzie numer mandatu. Czy należy on do PZPR, ZSL, SD, czy też przeznaczony jest dla osób bezpartyjnych — jeśli ktoś nie zapoznał się z tym wcześniej — będzie mógł stwierdzić, czytając obwieszczenia wiszące w lokalu wyborczym.

JESLI CHCEMY, BY GŁOS NASZ BYŁ WAŻNY I liczył się w wyborach, POWINNIŚMY:

- na karcie z kandydatami do Senatu

ODWRÓCIĆ

WYTNIJ I ZACHOWAJ DO NIEDZIELI

Masz własną wolę Poprzyj LUDZI nie symbole



Kandydat na senatora i menedżera

Stalo się już tradycją, że w jednym z warszawskich klubów MPiK co miesiąc prezentują się czołowi szefowie prywatnych firm, stając do realizacji o tytuł „Menedżera roku”. Impreza jest sponsorowana przez radio i telewizję oraz redakcję „Rzeczpospolitej” i „Sztandaru Młodych”.

W czasie ostatniej prezentacji mówił o swojej pracy i działającej od pięciu lat, utworzonej z jego inicjatywy spółce Towarzystwo Innowacyjno-Gospodarcze „Interster” S.A. jej prezes STANISŁAW TOLWIŃSKI. W dyskusji było wiele pytań dotyczących firmy i gospodarki kraju oraz różnych problemów życiowych (np. Mówimy o wyzwoleniu kobiet — czy mają one szansę na wyzwolenie od koleje?), ale nie tylko. Jak się okazało, wśród obecnych na imprezie warszawiaków było wielu spędzających urlopy na Suwalszczyźnie i dobrze ją znających. A ponieważ Stanisław Tolwiński kandyduje na

ciąg dalszy na str. 2

Tego jeszcze nie było!

Etiopia w Bielsku Podlaskim

Tego w Bielsku Podlaskim jeszcze nie było! W samym centrum miasta (zn. w Ratużu — siedzibie oddziału Muzeum Okręgowego w Białymstoku) powstała egzotyka. Pokazano tam, w niedużym ale reprezentatywnym fragmencie — Etiopie — legendarną krainę królowej Saby, prastarej cywilizacji, kraj wielkich kontrastów położony na afrykańskim „dachu”, w północno-wschodniej części kontynentu. W otwarciu ekspozycji wzięli udział sami Etiopczycy — przedstawiciele tamtejszego Ministerstwa Kultury i Sztuki — departamentu ochrony zabytków i muzeów, którzy przebywają w Polsce na stażu w Katedrze Etnologii Uniwersytetu Warszawskiego.

WYSTAWA została zorganizowana dzięki współpracy Bielskiego Muzeum z Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie i prezentuje ekspozycję ze zbiorów własnych oraz depozytu dr. Henryka Marciszewskiego.

Wśród wielu obiektów ukazujących różnorodność kultury etiopskiej najbardziej atrakcyjna jest biżuteria. Wykonana jest z różnych metali i pochodzi głównie z terenów wschodniej i centralnej Etiopii. Szczególnie interesujące są popularne wśród nomadów Etiopii, Somali i Jemenu róż-

nego rodzaju zawieszki, naszyjniki, bransolety, pierścienie i zausznice.

Bardzo ciekawe są także prace etnicznych malarzy. Utrwalone na płótnie i pergaminie utrzymywane w dawnej konwencji, sceny z życia codziennego i wspaniałe przedstawienia, wprowadzają widza w etiopskie realia. Odtworzone przez malarzy legendarne postaci dyktatorów etiopskiej wywodzącej swój rod z Salomona i Saby, czy sławna bitwa z Wiohanami pod Adua są dowodem umiłowania przez Etiopczyków własnej przeszłości.

Znakomicie prezentuje się broń etnicznych wojowników: tarcze i kłopoty, odcięte miecze w pochwach z jaszczyrce skóry. (opr. nli)

ciąg dalszy na str. 2

5 czerwca rozpocznie się proces domniemanego mordercy O. Palme

W sądzie grodzkim w Sztokholmie złożono 29 bm. akt oskarżenia przeciwko 42-letniemu Christerowi Pettersonowi, który stanął przed sądem pod zarzutem zamordowania premiera Szwecji Olafa Palme. Oskarżony jest on również o próbę zamordowania jego małżonki, Lisbet Palme. Petterson został aresztowany w grudniu zeszłego roku na podstawie zeznań świadków, w których go z tą zbrodnią stulcia w Szwecji. Akt oskarżenia oparty jest na zeznaniach 32 świadków. Koronnym świadkiem jest sama Lisbet Palme, która rozpoznała w aresztowanym mordercę swego męża. C. Petterson widziany był ponadto w okolicy kina Grand, w którym przebywał O. Palme tragicznego wieczora przed

ponad 3 lata. Nie ma on także wiarygodnego alibi na czas zbrodni.

Słabość aktu oskarżenia co odrzucał nawet prokuratura, jest całkowity brak dowodów rzeczowych, włącznie z bronią z której strzelał szwedzki polityk. Proces, oparty na zeznaniach świadków, będzie więc poszukiwaniem winy, winy jest wielka niewiadoma. C. Petterson ma za sobą kryminalną przeszłość. Zamordował szwajcarskiego inżyniera w podobnych okolicznościach i nawet trasa ucieczki pokrywała się wówczas z trasą ucieczki zabójcy szwedzkiego polityka. Jest to osobnik o wyraźnych cechach psychopatycznych.

Przebieg procesu pokaże, czy osobnik tego typu był w stanie dokonać zbrodni, która pozostaje nadal zagadką. Większość Szwedów — jak wykazują badania opinii publicznej — nie wierzy w jego winę. Proces C. Pettersona rozpocznie się 5 czerwca br.

Jutro w „Gazecie”

...ośmiostoronicowej, oprócz obowiązującego od poniedziałku

ROZKŁADU JAZDY PKP

ze stacji Białystok, m.in.

- W ciągu dwudziestolecia międzywojennego obywateli kilkakrotnie, bardziej lub mniej licznie, udawali się do urn

WYBORY, WYBORY

przebiegały różnie, inaczej przed, inaczej po 1935 roku. Nie zawsze też pamiętano o mądrej zasadzie Napoleona: Maszerować można oddzielnie, ale przeciwnika trzeba bić wspólnie.

■ Czekamy na wijskie wydanie reformy gospodarczej. Niech i na tych polach słowa — pionki nie dominują nad figurami. Niech toczy się tam prawdziwa

WIELKA GRA

W niej muszą być przegrani, bo inaczej być nie może. W końcu okaże się, że wygrali wszyscy.

Jaki jest? Wie, czego chce. Po prostu — prawdziwy menedżer

KIEDY WCHODZI do wozu, od progu oznajmia: „Ja panom niczego nie narucam ale...”, to wiadomo, że ma prawo gotowy pomysł na nowość. Zanim Tatiana Sześcińska i Teresy Borowskiej, opracowujących szerszą kolekcję tkanin, Henryk GOTO-WICKI jest najlepszym plastycznym wśród dyrektorskich. Pełniąc ważną funkcję szefa produkcji i obowiązki inżyniera, projektował i opracowywał wzory. Teraz, jako naczelny Białostockich Zakładów Przemysłu Włókiennego, nawet w natoku obowiązków, nie zapomina o wzorach. Wie też co jest modne i nad czym „głównia” inni projektanci. Potrafi więc podpowiedzieć temat.

Dyrektor stara się szanować. Ludzie z „Sierżana” wiedzą, że jeśli jest w zakładzie, na pewno odbędzie swoją rundę po halach. Znamy ten zwyczaj: wypytuje wówczas o różności. Kiedy przy nim nie przystanie, wiadomo: „dzis nie ma humoru”. Nieraz takie wizyty składają również na nocne zmienne.

Dyrektor nie wierzy, by ktokolwiek swoje domowe zmartwienia zostawiał za bramą. W prywatnych (tak jak w fabrycznych) problemach musi się orientować, bo obowiązki go znają. Bez tego wiedzy — jego zdaniem nie można być dobrym szefem. Dowiady tego ostatnio lata, nazywane przez niektórych „politycznym ruszeniem”. Wówczas niejednego pracownika nazywał swego przełożonego fantasta. Podesmiał się bowiem realizacją pomysłów, które wydawały się nieprawdopodobne.

W tym czasie BZPW zlikwidowały dwa najbardziej przestarzałe oddziały. Sprawy kadrowe, konfliktowych mogło być tyle, ile ludzi liczyły zespoły produkcyjne w filii przy ul. Włókniarskiej i Łecina. Wyszło zaś tak, że zaakceptowano wszystkie propozycje; najstarszych pracowników wyprawiano na zastępy, a młodszych, część osób (po przeszkoleniu) stanoła przy nowych maszynach. Był też i tacy, którym wyszukano inne zajęcia, a nawet nowy zakład.

Wykonaliśmy gigantyczną, a przy tym koronkową robotę — nie bez satysfakcji przyznaje dyrektor Gotowicki. — Zmniejszając zatrudnie-

nie o prawie 2 tys. etatów do 1970 nie mieliśmy skarg o siebie i ani jednej interwencji u władz. Oznaczało to, że pracownicy nie czuli się pokrzywdzeni.

Ludzi z „Sierżana” wyróżnia szczególne przywiązanie do przedsiębiorstwa, zaś o jego prestiżu nie tylko nie mówili, ale i nie pamiętali. Pamiątkami spotkań z pracownikami zakładu przy ul. Włókniarskiej, niepokoiła ich wtedy przyszłość, zastanawiali się czy sprzątać zadaniami w nowych warunkach. Kilka kobiet liczyło dni do emerytury. Prawie wszyscy się wycisnęli, a wycisnęli, choć siedzieli maszyn. Jakby zapomnieli, że tak ciężko pracowało się przy nich. Mimo troskliwości, do ostatnich dni nie zmalało tempo produkcji. Zresztą, nie było czasu na sen. Nie robił nic z tą filią, oznaczano pozostałe z XIX wieku. Podjęli się modernizacji i tak starczyło, bez pieniędzy. Dziś przyznaje, że momentami

czuł się tak, jakby balansował nad przepaścią. Ratowali się jak mogli, zawsze skutecznie; jednego roku szef strzegłowaś a następny, w tym samym czasie, parku maszynowego. Adaptacja, dobudowa i wszelkie przeróbki odmładzały fabrykę. Demontaż starych urządzeń i ustawianie nowych odbywał się w „marszu”. Rynek czekał na tkaniny, modernizacja na środki.

— Nie mogło być gorzej okresu na rozbudowę — wspominają dziś niektórzy. — Rozkreślaliśmy ją bowiem w 1981 roku. Wtedy też poprosiliśmy dyrektora, aby wrócił do nas z „Agnellą”. Budował ją od 1975 r., wówczas jako zastępcę dyrektora; Henryk Gotowicki odebrał go od kierownika sierżana, inwestycji przy Szosie Północno-Obwodowej znalazł się w swoim żywiole. Wkrótce budowę przemianowano na samodzielną fabrykę — dywanów. Miał tam pozostać. Jednak przyjął propozycję powrotu do starej filii, chociaż przemawiał za tym jedynie sentyment. Tu bowiem w 1982 r. w zakładzie przy ul. Augustowskiej zaczął się jak sam określał bawę — nie był włókiennictwem, nie było to ewentualne, skoro zyciorys wielu ludzi splo-

tył się z dziejami tej jednej fabryki. Może wyróżnia go tylko to, że lata pracy, zarówno dobre jak i złe, zdominowała potrzeba działania. Pewnie dlatego, bardziej niż momenty zniechęcenia, a czasem rozgoryczenia, męczyła go stagnacja. Przyznaje, że nie akceptuje jej i dzisiaj.

— „Agnella” wiele mu zawdzięcza — mówi szef produkcji Fabryki Dywanów, Anna Hapanik. — Gotowicki, ówczesnym naczelnym, Leszkiem Bufalem tworzyli tandem, któremu nie straszono by nawet... przepisy. Poradzili sobie z kilkoma, naginając je do rzeczywistości. Na przykład na swój inwestorski rachunek decyzję o przebraniu zakładu realizowali podczas budowy. W tym też

był szef. Za odpowiedź mogą posłużyć reakcje białostoczan na zwieńczenie (o wiele skromniejsza) rura ulicy Marii Skłodowskiej-Curie. Ta wąpiła odzyskała zniknął, a chwila ukończenia budowy tunelu, łączącego obiekty Wojskowej z „Sierżanem”.

W ośrodku w Augustowie, wprawdzie wyposażonym prawie we wszystko co może utrzymać wycieczek, jest jeszcze parę spraw do załatwienia. W tym roku wybudowany będzie domek z przemeblowaniem na turnusowe przedszkole.

— Może mam szczęście, a może to kwestia podejścia, ale nie słyszałem słowa: „nie”, gdy namawiałem ludzi do ekstraroboty, w ekstraterminie — rozważa dyrektor. — Pamiatałem zresztą o tym przy wypisie. Toteż biorą się za wszystko. Własna brygada zakładu w Michałowie dokonała ekwilibrystycznego wyczynu: wymieniła strop hali bez wyłączenia produkcji. Firma specjalistyczna ządała od nas u nieruchomości całego wydziału na rok. To jeden z przykładów, które składają się na ogólną pomyślność fabryki i załogi. Bez tego nawet jedno słowo na temat możliwości pracy jako szef nie miało by sensu. Powtarzam też za profesorem Soszlandem, że gdyby ktoś miał mnie nieumiejętnie chwalić, to już lepiej zrobić to samemu. Był nie za często.

— Rada Spółdzielcza min. zabiega o środki na te cele — mówi Henryk Gotowicki. — Równie ważną jest pełniejsza informacja o kondycji zakładu. Pieniądzy na zdrowie i instytucjach. Nie spotykamy się z odmową. Mamy więc dowód, że tej formy społecznego działania nie spotkało los wielu akcji. Jestem przekonany, że nie tylko w zakładzie, ale i w całym mieście, w szczególności w dziedzinie problemowej, dlatego nie trzeba było specjalnie namawiać żadnego z członków Rady do współpracy, chociaż czasu wolnego mamy jak na lekarstwo.

Oprócz pracy partyjnej i NOT-owskiej Henryk Gotowicki zajmuje się również przesuwaniem Ochotniczych Straż Pożarnych. Ponadto są jeszcze dom, żona, córki, no i ulubiona praca w ogrodzie. To nie wszystko; jego pasją jest turystyka. Bakcyla wędrownia przeszedł z zakładu do domu. Próbuje różnych form rajdów: takich

świadcami w tej sprawie. Tylko oni są w stanie stwierdzić, czy był zabieg w zasadzie i gdzie zatrzymał się poślach, aby ich pochować.

Dziękując sekretarzowi L. Pawłowskiemu za przedstawiane informacje i sugestie, wyrażamy jednocześnie przekonanie, że strona polska zobowiązała się do współpracy i do tego w sprawie zrobić. Ślady tragicznego zdarzenia prowadzą na terytorium ZSRR i tam należy szukać jego epilogu.

Przypominamy, że w 1956 r., po wielu dyskusjach, zalegalizowano w naszym kraju przerywanie ciąży. Ustawa wynikała z przekonania, że dotychczasowe restrykcje karne zawarte w kodeksie karnym z 1932 r. były generalnie nie przestrzegane, a prawo o karcie się w tym przypadku całkowicie nieskuteczne.

Teraz, po upływie 33 lat, znowu do głosu doszły zwolennicy całkowitego zakazu przerywania ciąży, żądając dla kobiety poddającej się zabiegowi najwyższej w Europie kar więzienia — do 3 lat. W katolickiej Irlandii obowiązuje to do samego pół roku i grzywna.

Do czego więc zmierzamy? Czy rzeczywiście jak chcą zwolennicy nowej ustawy do pełnego przestrzegania praw człowieka czy — jak twierdzą jej przeciwnicy — do ograni-

czania wolności ludzkiej? Występują tylko skrajne poglądy. Po jednej stronie Kościół i jego zwolennicy, po drugiej ich przeciwnicy. A w środku... są kobiety i dzieci, często nie chłani.

Halina Klamka, matka dziecka z zespołem Downa: — Drugi raz zasłamał na ciążę po upływie 12 lat. Pierwszą zniósłam bardzo dobrze do końca, podczas drugiej większość czasu przeleżałam w szpitalu. Znajomi radzili mi — po co ci drugie dziecko, po tak długiej przerwie może być różnie. Nikt, ani lekarze, ani ja, nie przypuszczaliśmy, że będzie tak źle, że urodzi dziecko „nienormalne”.

Nie żałuję swojej decyzji. Kocham moją pierwszą córkę, zdrową, i drugą, która do końca życia pozostanie bezradna. Nie można skazać nie narodzonego człowieka na śmierć. Serce matki powinno być na tyle obszerne, aby znalazło się w nim miejsce i dla dziecka chorego. Człowiek, jeżeli chce siebie tak nazywać, powinien być konsekwentny w swoim postępowaniu. Co to



z prawdziwego zdarzenia i krótkich wypadów. Spora frekwencja mają wycieczki krajoznawcze. Niektóre imprezy ostatnio nie dochodzą do skutku z przyczyn nieprzewidywalnych, a co raz droższe. Nie pomaga nawet częstotliwość finansowania przez zakład, który płaci za cokolwiek nie ma innych wydatków (również socjalnych) jest więcej, np. na własną bazę wypoczynkową.

W ośrodku w Augustowie, wprawdzie wyposażonym prawie we wszystko co może utrzymać wycieczek, jest jeszcze parę spraw do załatwienia. W tym roku wybudowany będzie domek z przemeblowaniem na turnusowe przedszkole.

— Może mam szczęście, a może to kwestia podejścia, ale nie słyszałem słowa: „nie”, gdy namawiałem ludzi do ekstraroboty, w ekstraterminie — rozważa dyrektor. — Pamiatałem zresztą o tym przy wypisie. Toteż biorą się za wszystko. Własna brygada zakładu w Michałowie dokonała ekwilibrystycznego wyczynu: wymieniła strop hali bez wyłączenia produkcji. Firma specjalistyczna ządała od nas u nieruchomości całego wydziału na rok. To jeden z przykładów, które składają się na ogólną pomyślność fabryki i załogi. Bez tego nawet jedno słowo na temat możliwości pracy jako szef nie miało by sensu. Powtarzam też za profesorem Soszlandem, że gdyby ktoś miał mnie nieumiejętnie chwalić, to już lepiej zrobić to samemu. Był nie za często.

— Rada Spółdzielcza min. zabiega o środki na te cele — mówi Henryk Gotowicki. — Równie ważną jest pełniejsza informacja o kondycji zakładu. Pieniądzy na zdrowie i instytucjach. Nie spotykamy się z odmową. Mamy więc dowód, że tej formy społecznego działania nie spotkało los wielu akcji. Jestem przekonany, że nie tylko w zakładzie, ale i w całym mieście, w szczególności w dziedzinie problemowej, dlatego nie trzeba było specjalnie namawiać żadnego z członków Rady do współpracy, chociaż czasu wolnego mamy jak na lekarstwo.

Oprócz pracy partyjnej i NOT-owskiej Henryk Gotowicki zajmuje się również przesuwaniem Ochotniczych Straż Pożarnych. Ponadto są jeszcze dom, żona, córki, no i ulubiona praca w ogrodzie. To nie wszystko; jego pasją jest turystyka. Bakcyla wędrownia przeszedł z zakładu do domu. Próbuje różnych form rajdów: takich

świadcami w tej sprawie. Tylko oni są w stanie stwierdzić, czy był zabieg w zasadzie i gdzie zatrzymał się poślach, aby ich pochować.

Dziękując sekretarzowi L. Pawłowskiemu za przedstawiane informacje i sugestie, wyrażamy jednocześnie przekonanie, że strona polska zobowiązała się do współpracy i do tego w sprawie zrobić. Ślady tragicznego zdarzenia prowadzą na terytorium ZSRR i tam należy szukać jego epilogu.

Przypominamy, że w 1956 r., po wielu dyskusjach, zalegalizowano w naszym kraju przerywanie ciąży. Ustawa wynikała z przekonania, że dotychczasowe restrykcje karne zawarte w kodeksie karnym z 1932 r. były generalnie nie przestrzegane, a prawo o karcie się w tym przypadku całkowicie nieskuteczne.

Teraz, po upływie 33 lat, znowu do głosu doszły zwolennicy całkowitego zakazu przerywania ciąży, żądając dla kobiety poddającej się zabiegowi najwyższej w Europie kar więzienia — do 3 lat. W katolickiej Irlandii obowiązuje to do samego pół roku i grzywna.

Do czego więc zmierzamy? Czy rzeczywiście jak chcą zwolennicy nowej ustawy do pełnego przestrzegania praw człowieka czy — jak twierdzą jej przeciwnicy — do ograni-

czania wolności ludzkiej? Występują tylko skrajne poglądy. Po jednej stronie Kościół i jego zwolennicy, po drugiej ich przeciwnicy. A w środku... są kobiety i dzieci, często nie chłani.

Halina Klamka, matka dziecka z zespołem Downa: — Drugi raz zasłamał na ciążę po upływie 12 lat. Pierwszą zniósłam bardzo dobrze do końca, podczas drugiej większość czasu przeleżałam w szpitalu. Znajomi radzili mi — po co ci drugie dziecko, po tak długiej przerwie może być różnie. Nikt, ani lekarze, ani ja, nie przypuszczaliśmy, że będzie tak źle, że urodzi dziecko „nienormalne”.

Nie żałuję swojej decyzji. Kocham moją pierwszą córkę, zdrową, i drugą, która do końca życia pozostanie bezradna. Nie można skazać nie narodzonego człowieka na śmierć. Serce matki powinno być na tyle obszerne, aby znalazło się w nim miejsce i dla dziecka chorego. Człowiek, jeżeli chce siebie tak nazywać, powinien być konsekwentny w swoim postępowaniu. Co to

zamiast „Gazety Białostockiej” zaczęła się ukazywać „Gazeta Współczesna”, „Nowin Rzeszowskiej”, „Nowiny”, „Gazety Krakowskiej”, „Gazeta Południowa”, „Głos Kozłowski”, „Głos Pomorza”, „Gazeta Zachodnia” itd. — Jak doszło do zmiany nazwy naszej „Gazety”? Redakcja rozpisła na ten temat specjalny konkurs. Wpłynęły

nie przecięt do tyłu, choć e-kolodzy i futuryści w przyszłości nie wykluczają takiej nawet anomalii.

W redakcji jest nawet zastanawiano, że tytuł nie należy skorygować. Ale z czasem dał sobie spokój. Czytelnicy już zdążyli się przyzwyczaić do tej nieszczytnej „Współczesnej”. Po roku 1980 niektóre dzienniki powróciły do starych tytułów jak np. „Gazeta Południowa” do „Krakowskiej”. Myślny też brali to pod uwagę, ale stan wojenny kazał zapomnieć o takiej drobnostce.

Tak długo piszę o tym incydentalnym wydarzeniu, że i dlatego, że w przeszłości nieco dziwne skojarzenia naszych decydentów, tych w centrali, i tych u nas w regionie, bardzo komplikowały nam życie. Pamiętam, że najgorzej było zawsze z tytułami. Trzeba było uważać, aby te, które sąsiedzi uważali za soba, nie budziły podejrzenia lub nie wywoływały skandalu.

WITOLD LEŚNIEWSKI: hasłami można wygrać wybory, ale bez trzymania się ziemi daleko nie zajdziemy

Szansa na normalność

Z DZIECINSTWA zapamiętał niemy film. Na podwórku jeździła furmanka, zeskakuje z niej mężczyzna w średnim wieku i wolno podchodzi do niego, pięcioletniego malca, z umorusaną twarzą. W drzwiach chaty zamiera matka z podniesioną do twarzy ręką, a przy kieracie ściga konia stryj. Sens tej sceny pojawił później. Tę radość na twarzy matki i poważny wzrok mężczyzny, którego zobaczy w obejściu po raz pierwszy, a który był jego ojcem.

Dziś, kiedy zajeżdża do rodziców, siega od czasu do czasu z zdjęcia sprzed swoich narodzin. Ojciec w mundurze przedwojennej piechoty w w zambrzańskich koszarach, matka na tle niespokojnego w Europie krajobrazu. Historia wpisana w życie młodej rodziny. Nieodsoobniona — mówi.

Ojciec Wincenty Leśniewski, dostał się do niewoli pod Duboborem. W czterdziestym czwartym ułado mu się z kolegą i przy pomocy Banera — Mazura, uciek z robot w Prusach. Trafił do oddziału Armii Krajowej, wyszedł do Al pulipki pod Czerwonym Borem. Przeżył. Ale cieszył się niedługo. Nowa władza przypomniała sobie jego przynależność. Ledwo się ożenił, trafił na pięć lat do więzienia.

Karta matczynej kroniki zapisała się wywózka całej rodziny na Daleki Wschód. Po tam wyjście z armią Andersa. Irak i Iran, Południowa Afryka. Jej koleżanki wyjechały do Kanady i Anglii. Ona wróciła.

W rodzinie Leśniewskich władzy nie było za co kochać. Wincenty, chłop światły, z przedwojenną małą maturą i jeden z przedniejszych gospodarzy w Cielciorkach i okolicy, dowodów uznania za swą robotę i jej wyniki do czekał się dopiero w latach siedemdziesiątych wraz z odznaką „Zasłużony dla rolnictwa”. Do tego czasu akowska przeszłość tłumila jasność spojrzenia miejscowych decydentów, nie dostrzegających, że Leśniewski z nowym porządkiem się nie wadził, a wręcz przeciwnie związał się z nim spekanym i od ziemi dołmi i potem orki. Dostrzegających za to chłopski upór w otwartym krytykowaniu nieporządków i traktowania rolnika.

Emerytka, lat 65: — Takie jak ja starszyski, które nie mają już nic do stracenia na pewno są za nową ustawą. Takie młode, jak pani, z pewnością mają zdanie przeciwne. Nie mam racji? Marek Hajduk, kończący studia, nieznający: — Uświadomienie młodzieży jest u nas żadne. Nie ma

ogólnie dostępnych informacji o środkach zapobiegających ciąży. Dlaczego wycofano ze szkół podręczniki uświadamiające o życiu seksualnym i rodzinnym? I teraz ci sami ludzie organizują napomnę na młode dziewczyny, bo przecież takie głównie usuwają ciążę.

Co ma taka dziewczyna po ciąży? Do szkoły wrócić nie może, w domu rodzice często

Na czym to polegało? Oto przykład, wzięty z życia. Za mego sekretarzowania w redakcji na pierwszych stronach poszedł artykuł o rozwoju trzody chlewniej, a obok zamieścił informację o jakimś państwowotwórczym przemówieniu znaczącego prominenta, już nie pamiętam, na jaki konkretnie temat. Naza-jutr rozdzwoniły się telefony.

— Co chcieliście przez to powiedzieć? — grzmiał głos w słuchawce. — Jak to co? — Nie udawajcie durniów! Takie zestawienie tytułów na jednej stronie coś mówi. Nie ujdzie to wam na sucho.

Inny przykład, też z naszej praktyki redakcyjnej. Kiedyś ukazał się reportaż Edwarda Pajkerta pt. „Monki Centralne — wysiadać”. Z tekstu wynikało, że tak wolała pociągi konduktorskie. Zresztą i dziś na Orlęcu przed odlotem samolotu za Wielką Wo-

cyjnych. Na ile można tę sytuację złagodzić samemu? Prezes Leśniewski widzi tu kilka możliwości. Po pierwsze — rozwinąć wymianę przygraniczną, po drugie — zwiększyć produkcję własną, po trzecie — zmodyfikować sieć usług. Już w tym roku wymiana towarowa z Tatarią Litwą i Łotwą wzrosła do 5 mln rubli. Za kartofle, kosmetyki i galanterię — materiały budowlane i artykuły przemysłowe. Równocześnie planuje się rozbudowę Zakładów Włosnych w Wysokim Mazowieckiem i wzniesienie Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Jedwabnem a grajewski Zakrem — uruchomi produkcję bota hydraulicznych, dostosowanych do wyładunku materiałów i tywa. Składowa da dewizę dewiz możliwości wzbogacenia rynku. Rozpoczęto też już budowę gminnych ośrodków usługowo-handlowych z pełnym zakresem usług. Po pięciu latach następuje powstanie w Sokolach i Radziwiłowie, już zwalutowano kilka plekarni i zakładów maszynowych.

Leśniewski zdecydował się kandydować do Sejmu, bo uważa, że ma już po temu wy starczyjący bagaż wiedzy i doświadczeń, a więc że wsia nie pozwoliła mu skostnieć. Wysłuchł go sami spóźniali, dostali też natwierze głosów poparcia podczas plenarnego posiedzenia WK ZSL. Zawążył także, umocnione zachodzący w kraju zmianami, przeświadczenie, że jest szansa na normalność.

Szansa ta związana jest z tworzeniem systemu funkcjonowania życia społeczno-politycznego osadzonego na istnieniu samodzielnym, niezależnie funkcjonujących politycznych i społecznych, rywalizujących między sobą konkretnych propozycjach rozwiązań gospodarczych i społecznych. Stworzy to system kontroli, wywołany krytyczną i wieloletnią zadanie w służbie jednostkowym racji na razie — uświadnia się do tego, że nie jest to — patent na mądrość jednej strony próbując się zastąpić patentem drugiej.

Gospodarka potrzebuje stabilności, rolnictwo — szczególnej. Pierwotnym planem posunięciem musi być ograniczenie inflacji, która przeraża ludzi opierających swój byt na pracy w rolnictwie i przemyśle. Metody jej ograniczenia mogą być różne, ale generalnie oparte na zwiększeniu produkcji i, zrównoważeniu rynku, przy ochronie społecznej najgorzej usytuowanych. Tę wytyczną pracę przyszłego parlamentu oprócz trzeba na dokładnej analizie rzeczywistych i konkretnych programach. Hasłami można wygrać wybory, ale bez trzymania się ziemi daleko nie zajdziemy.

— Nie oznacza to wszakże, że takie użytkowanie nie było wyjątkiem. Do pełni szczęścia brakowało tylko dostatków towarów. Sytuację w kraju mamy jednak taką, jaka mamy i wielkie nie ruchawie tworzy szklane za o-bumarcie w spółdzielczości zaczęliśmy od usamodzielnienia gospodarstw. Pozwoliło to na restytucję samorządów spółdzielczych. Pozwoliło, a nie spowodowało. To się dzieje, ale nie jest to koniec. Muszą się wreszcie poczuć rzeczywiste kontrole. Wierzę, że w przyszłości, po pewnym czasie, dwa lata na tym stanowisku przekonał mnie, że nie jest to proces łatwy. Zmienić strukturę można jedynie podlegając, ale zmiana mentalności wymaga czasu.

Czasu natomiast brak. Podobnie jak środków produkcji dla rolnictwa, materiałów budowlanych i dóbr konsumpcyjnych. Hasłami można wygrać wybory, ale bez trzymania się ziemi daleko nie zajdziemy.

— Uświadomienie młodzieży jest u nas żadne. Nie ma

ogólnie dostępnych informacji o środkach zapobiegających ciąży. Dlaczego wycofano ze szkół podręczniki uświadamiające o życiu seksualnym i rodzinnym? I teraz ci sami ludzie organizują napomnę na młode dziewczyny, bo przecież takie głównie usuwają ciążę.

Co ma taka dziewczyna po ciąży? Do szkoły wrócić nie może, w domu rodzice często

Na czym to polegało? Oto przykład, wzięty z życia. Za mego sekretarzowania w redakcji na pierwszych stronach poszedł artykuł o rozwoju trzody chlewniej, a obok zamieścił informację o jakimś państwowotwórczym przemówieniu znaczącego prominenta, już nie pamiętam, na jaki konkretnie temat. Naza-jutr rozdzwoniły się telefony.

— Co chcieliście przez to powiedzieć? — grzmiał głos w słuchawce. — Jak to co? — Nie udawajcie durniów! Takie zestawienie tytułów na jednej stronie coś mówi. Nie ujdzie to wam na sucho.

Inny przykład, też z naszej praktyki redakcyjnej. Kiedyś ukazał się reportaż Edwarda Pajkerta pt. „Monki Centralne — wysiadać”. Z tekstu wynikało, że tak wolała pociągi konduktorskie. Zresztą i dziś na Orlęcu przed odlotem samolotu za Wielką Wo-

cyjnych. Na ile można tę sytuację złagodzić samemu? Prezes Leśniewski widzi tu kilka możliwości. Po pierwsze — rozwinąć wymianę przygraniczną, po drugie — zwiększyć produkcję własną, po trzecie — zmodyfikować sieć usług. Już w tym roku wymiana towarowa z Tatarią Litwą i Łotwą wzrosła do 5 mln rubli. Za kartofle, kosmetyki i galanterię — materiały budowlane i artykuły przemysłowe. Równocześnie planuje się rozbudowę Zakładów Włosnych w Wysokim Mazowieckiem i wzniesienie Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Jedwabnem a grajewski Zakrem — uruchomi produkcję bota hydraulicznych, dostosowanych do wyładunku materiałów i tywa. Składowa da dewizę dewiz możliwości wzbogacenia rynku. Rozpoczęto też już budowę gminnych ośrodków usługowo-handlowych z pełnym zakresem usług. Po pięciu latach następuje powstanie w Sokolach i Radziwiłowie, już zwalutowano kilka plekarni i zakładów maszynowych.

Leśniewski zdecydował się kandydować do Sejmu, bo uważa, że ma już po temu wy starczyjący bagaż wiedzy i doświadczeń, a więc że wsia nie pozwoliła mu skostnieć. Wysłuchł go sami spóźniali, dostali też natwierze głosów poparcia podczas plenarnego posiedzenia WK ZSL. Zawążył także, umocnione zachodzący w kraju zmianami, przeświadczenie, że jest szansa na normalność.

Szansa ta związana jest z tworzeniem systemu funkcjonowania życia społeczno-politycznego osadzonego na istnieniu samodzielnym, niezależnie funkcjonujących politycznych i społecznych, rywalizujących między sobą konkretnych propozycjach rozwiązań gospodarczych i społecznych. Stworzy to system kontroli, wywołany krytyczną i wieloletnią zadanie w służbie jednostkowym racji na razie — uświadnia się do tego, że nie jest to — patent na mądrość jednej strony próbując się zastąpić patentem drugiej.

Gospodarka potrzebuje stabilności, rolnictwo — szczególnej. Pierwotnym planem posunięciem musi być ograniczenie inflacji, która przeraża ludzi opierających swój byt na pracy w rolnictwie i przemyśle. Metody jej ograniczenia mogą być różne, ale generalnie oparte na zwiększeniu produkcji i, zrównoważeniu rynku, przy ochronie społecznej najgorzej usytuowanych. Tę wytyczną pracę przyszłego parlamentu oprócz trzeba na dokładnej analizie rzeczywistych i konkretnych programach. Hasłami można wygrać wybory, ale bez trzymania się ziemi daleko nie zajdziemy.

— Uświadomienie młodzieży jest u nas żadne. Nie ma

ogólnie dostępnych informacji o środkach zapobiegających ciąży. Dlaczego wycofano ze szkół podręczniki uświadamiające o życiu seksualnym i rodzinnym? I teraz ci sami ludzie organizują napomnę na młode dziewczyny, bo przecież takie głównie usuwają ciążę.

Co ma taka dziewczyna po ciąży? Do szkoły wrócić nie może, w domu rodzice często

Na czym to polegało? Oto przykład, wzięty z życia. Za mego sekretarzowania w redakcji na pierwszych stronach poszedł artykuł o rozwoju trzody chlewniej, a obok zamieścił informację o jakimś państwowotwórczym przemówieniu znaczącego prominenta, już nie pamiętam, na jaki konkretnie temat. Naza-jutr rozdzwoniły się telefony.

— Co chcieliście przez to powiedzieć? — grzmiał głos w słuchawce. — Jak to co? — Nie udawajcie durniów! Takie zestawienie tytułów na jednej stronie coś mówi. Nie ujdzie to wam na sucho.

Inny przykład, też z naszej praktyki redakcyjnej. Kiedyś ukazał się reportaż Edwarda Pajkerta pt. „Monki Centralne — wysiadać”. Z tekstu wynikało, że tak wolała pociągi konduktorskie. Zresztą i dziś na Orlęcu przed odlotem samolotu za Wielką Wo-

cyjnych. Na ile można tę sytuację złagodzić samemu? Prezes Leśniewski widzi tu kilka możliwości. Po pierwsze — rozwinąć wymianę przygraniczną, po drugie — zwiększyć produkcję własną, po trzecie — zmodyfikować sieć usług. Już w tym roku wymiana towarowa z Tatarią Litwą i Łotwą wzrosła do 5 mln rubli. Za kartofle, kosmetyki i galanterię — materiały budowlane i artykuły przemysłowe. Równocześnie planuje się rozbudowę Zakładów Włosnych w Wysokim Mazowieckiem i wzniesienie Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Jedwabnem a grajewski Zakrem — uruchomi produkcję bota hydraulicznych, dostosowanych do wyładunku materiałów i tywa. Składowa da dewizę dewiz możliwości wzbogacenia rynku. Rozpoczęto też już budowę gminnych ośrodków usługowo-handlowych z pełnym zakresem usług. Po pięciu latach następuje powstanie w Sokolach i Radziwiłowie, już zwalutowano kilka plekarni i zakładów maszynowych.

Ślady prowadzą do ZSRR

NA NOTATKE zamieszczoną w nr. 114 „GW”, a dotyczącą tragicznego wydarzenia w dniu 23 czerwca 1941 r. przed przystankiem PKP Gniezno, zareagował sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Hajnówce, Leon Pawłowski. Poinformował on nas szczegółowo o przebiegu i rezultacie poszukiwań świadków i śladów ataku niemieckiego desantu na podążający w stronę Wołkowskiej Łęczy. Jedną z świadków — Białostocki kolejarz — budowniczymi odcinka kolejowego Pruzana — Białostocka, prowadzonych przez KM PZPR w Hajnówce. Zapomni na również z ostatnimi ustaleniami w tej sprawie.

Poszukiwaniem świadków zdarzenia w okolicznych wsiach wcześniej zajmowała się Komisja Bratstwa Broni w Hajnówce kierowana przez mjr. L. Zaleskiego. KM PZPR był niejako kontynuatorem tych poszukiwań. Wykorzystując transport i sprzęt wojskowy dokonano wizji lokalnej terenu w obecności świadków — Serjusza Jankusza, Wierzy Suchodoty i ob. Szarek. Dysponując dodatkowymi zeznaniami starszych i młodszych mieszkańców w Smolnie, Sadek, Przechody, Skupowo, Golałowa Szyja (m.in. ob. ob. Szyja, Wasyluka, M. Janow-skiego) trzykrotnie organizowano próbną wykop w terenie, używając jednocześnie wykrywacza metalu. Niestety, żadnych śladów mających związek z owym zdarzeniem nie odnaleziono. Wprawdzie wykryto ctery pociski artyleryjskie i trzy granaty ręczne, ale znajdowały się one w miejscach znacznie oddalonych od torów.

W oparciu o przeprowadzone rozeznanie i poszukiwania, L. Pawłowski doszedł do następujących wniosków:

Część zeznań potwierdza, że 22 i 23 czerwca 1941 r. miała miejsce zasadzka desantu niemieckiego na pociąg radziecki. Wyjaśniano, iż porzucane na torowisku papiery i dokumenty nie pochodziły z rozbitego wagonu sztabowego, będącego w składzie pociągu, lecz były przewożone w drewnie przez robotników, którzy nakładający się na strzelanie w panice zrzucili je — próbując zniszczyć przez spalanie.

Mogły być ofiary zasadzki, lecz nie wskazuje na to, iż zabili zostali pochowani w pobliżu Gniezna. Jeden ze świadków w nieoficjalnych rozmowach towarzyszących zwierzył się, iż widział zabitych i rannych żołnierzy na platformie kolejowej. Ponieważ co stwierdza większość świadków, wszystkie trzy składki pociągów z 22 i 23 czerwca odjechały o własnych siłach w stronę Narwki, jest duże prawdopodobieństwo, że zabici mogli być pochowani na terenach wchodzących obecnie w skład ZSRR. Nie na przekonywających podstaw do twierdzenia, iż wszyscy bądź znaczna część pasażerów pociągu zginęła. Należy uznać za wielce prawdopodobne, iż podczas napadu i wyniku, wymylny ognia dwunastu ludzi (w tym m.in. A. Tyrin) mogło oddać się do pociągu podlegając próbę dotarcia pieszego do Wołkowskiej.

Zdaniem świadków zdarzenia oraz innych mieszkańców okolicznych miejscowości, jest rzeczą niemożliwą, aby ludzie mogli nie widzieć o istnieniu zbiorczej mogiły ofiar. Służba leśna argumentuje, iż zwierzenia leśna bezwzględnie przyczyniłyby się do wykrycia miejsca pochówku przez ich rozgrzebywanie, co nie usłoby uwadze tutejszej ludności, przede wszystkim zaś osób, które

podczas wojny zajmowały się kłusownictwem, do czego zmuszali je ciężkie warunki bytowe.

Reasumując, sekretarz L. Pawłowski wyraża zdanie, iż strona radziecka, dysponując ewentualnie wykazem robotników kolejowych czy obsługi, jadących tym pociągami, powinna spróbować odszukać ich osoby na terenie Związku Radzieckiego. Niektórzy pracownicy mogli przeżyć wojnę i mogą być wiarygodnymi



Sympatyczne spotkanie... CAF — M. WEGNER

Interster SA

U W A G A CZYTELNICY! STANISŁAW TOŁWIŃ

PANSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w Kuźnicy Białostockiej ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż następujących maszyn rolniczych:

1. Opryskiwacz PO-59/4, nr fabr. 1527, rok prod. 1985
cena wywoławcza 164.116 zł
2. Opryskiwacz PO-59/4, nr fabr. 1522, rok prod. 1985
cena wywoławcza 164.116 zł
3. Opryskiwacz PO-60/6, nr fabr. 2302, rok prod. 1985
cena wywoławcza 164.095 zł
4. Prasa zbier. Z-224, nr fabr. 19185, rok prod. 1985
cena wywoławcza 1.044.480 zł
5. Prasa zbier. Z-224, nr fabr. 24419, rok prod. 1986
cena wywoławcza 1.032.192 zł
6. Przetłuszczacz-zgrabiarka Z-211, nr fabr. 11231, rok prod. 1985
cena wywoławcza 39.603 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 8 czerwca 1989 r. o godz. 10 w PGR Kuźnica Zakład Rolny w Milenkowcach. Sprzęt można oglądać w godz. 7—15 w ZR Milenkowce.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny należy wpłacić w dniu przetargu do godziny 9.30 do kasy PGR. Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne w Kuźnicy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przypadku niesprzedania maszyn w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

k 2048-1

WZGS „SCH” Zakład Gospodarczy w Augustowie ogłasza I PRZETARG na sprzedaż rolnikom indywidualnym n.w. sprzętu:

1. Ciągnik C-360 z kabiną i ładowaczem „TUR”, nr rej. SUC-967D, rok produkcji 1979
cena wywoławcza — 543.500,— zł
2. Przyczepa typ D-44B, nr rejestracyjny SUB-417B, rok produkcji 1977
cena wywoławcza — 122.200,— zł

Przetarg odbędzie się w dniu 2 czerwca 1989 r. o godz. 9 na bazie Lipowiec. Wymieniony ciągnik z przyczepą oglądać można codziennie w godz. 9—14 na bazie Lipowiec.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do kasy WZGS „SCH” Zakładu Gospodarczego w Augustowie oraz obowiązek przedstawienia zaświadczenia wydanego przez właściwy dla miejsca zamieszkania Urząd Gminy lub nakaz podatku gruntowego.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 7 czerwca 1989 r. o godz. 9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 2425-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w Pietrzykach ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

1. Roztrząsacz obornika RT-44 szt. 2
cena wywoławcza 250.000 zł
2. Kopaczka ciągnikowa 2-rzędowa szt. 1
cena wywoławcza 200.000 zł
3. Sадzarka do ziemniaków 2-rzędowa szt. 1
cena wywoławcza — 60.000 zł
4. Dojarka Alfa Laval 2-bankowa szt. 1
cena wywoławcza 80.000 zł
5. Schładzarka do mleka bankowa szt. 1
cena wywoławcza 80.000 zł
6. Ścinacz zielonek „Orkan” szt. 1
cena wywoławcza 152.000 zł
7. Plug 3-skiłowy szt. 1
cena wywoławcza 50.000 zł
8. Przetłuszczacz widłowy konny szt. 1
cena wywoławcza 20.000 zł
9. Waga inwentarzowa szt. 1
cena wywoławcza 10.000 zł

oraz przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Frezarka do drewna szt. 1
cena wywoławcza 273.000 zł
- Przetarg odbędzie się na terenie RSP Pietrzyki 12-223 Stare Guty gm. Pisz w dniu 5 czerwca 1989 roku o godz. 11.

Sprzęt można oglądać na tydzień przed przetargiem w godz. 10—15. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej na godzinę przed przetargiem do kasy RSP.

Przystępujący do przetargu ograniczonego winni posiadać aktualny dowód wpłaty podatku gruntowego.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

k 1865-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH” w Sidrze ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż w dniu 1 czerwca 1989 r. o godz. 10

— ciągnika Ursus C-360, nr rej. BKC-437V
cena wywoławcza 500 tys. zł

Ww. pojazd można oglądać na placu Mieszalni Pasz w Sidrze. W przypadku niesprzedania pojazdu w I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 1 czerwca 1989 r. o godz. 12 w świetlicy GS. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto 370435-84 PBK O/Sokółka. Wadium z I przetargu zachowuje ważność na II przetarg.

Gminna Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu lub wycofania pojazdu z przetargu bez podania przyczyny.

k 2363-1

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MELIORACYJNE w Białymstoku, ul. Lipowa 19/21 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. Samochód Wolga Gaz-24, nr podw. 0377019, nr silnika 1039418, rok prod. 1976
cena wywoławcza 2.340.000 zł
2. Samochód ciężarowy Ził 130G z silnikiem JFA, nr podw. 1861210, nr silnika 2546, rok prod. 1981
cena wywoławcza 3.584.000 zł
3. Tokarka pociągowa TR-45, długość toczenia 1500 mm, nr fabryczny 12261
cena wywoławcza 900.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 6 czerwca 1989 r. o godz. 9 przy ulicy Lipowej 19/21 (świećlica I piętro). Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej oferenci mogą wpłacić do kasy przedsiębiorstwa do godz. 8 w dniu przetargu.

Wymieniony sprzęt można oglądać i uzyskać informacje w Bazie Sprzętu i Transportu w Zaściankach (tel. 433-604) w dni robocze od godz. 10 do 12.

W razie niedojścia do skutku I przetargu po upływie 2 godz. ogłosi się II przetarg.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu lub wycofania każdego z wymienionych pojazdów z przetargu bez podania przyczyn.

k 2298-1

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ 11-500 Giżycko, ul. Gdańska 11 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

1. Samochód skrzyniowy Star 28, nr rej. SUA-572H, nr fabr. 69961, rok prod. 1978 z wymienionym silnikiem w 1988 r.
cena wywoławcza 5.000.000 zł
2. Samochód asenizacyjny star 28 SK 42, nr rej. SUC-623N, nr fabr. 101899, rok prod. 1985
cena wywoławcza 6.000.000 zł
3. Samochód star 28 podw., nr rej. SUC-195E, nr fabr. 97618, rok prod. 1983
cena wywoławcza 2.000.000 zł
4. Koparko-spycharka Białoruś MTZ-M6, nr fabr. 11079, rok prod. 1981
cena wywoławcza 5.000.000 zł po remoncie
5. Samochód multitar M 24, nr rej. SUA-571L, nr fabr. 12862, rok prod. 1976
cena wywoławcza 800.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 13 czerwca 1989 r. o godz. 10 w świetlicy PSS Giżycko, ul. Gdańska 11. W przypadku niesprzedania w I przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. od wartości pojazdu do kasy przedsiębiorstwa lub na konto Państwowego Banku Kredytowego w Warszawie O/Giżycko nr 377838-433. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn lub wycofania pojazdu z przetargu.

k 2177-1

POSREDNICTWO SAMOCHODOWE SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „NAPRZOD” w Białymstoku, ul. Armii Wojska Polskiego 17 (naprzeciw giełdy samochodowej), ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na n.w. samochody:

1. Sam. osobowy Łada 1300, rok prod. 1984
cena wywoławcza 1.450.000,—
2. Sam. dostawczy tarpan 233, rok prod. 1979
cena wywoławcza 1.306.250,—
3. Skrzynia ładunkowa Żuk A 11 B
cena wywoławcza 210.000,—
4. Sam. dostawczy tarpan 233, rok prod. 1983
cena wywoławcza 741.000,—
5. Sam. dostawczy Żuk A 11 B, rok prod. 1982
cena wywoławcza 700.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 14 czerwca 1989 r. o godz. 10 w siedzibie Biura Pośrednictwa (adres j.w.).

Sprzęt można oglądać na 5 dni przed przetargiem w godz. 10—15.

poz. 1 Parking strzeżony, ul. Towarowa Białystok
poz. 2 GS Michałowa, ul. Białostocka 26
poz. 3 Łomża, ul. Poznańska 150 C
poz. 4 Parking strzeżony PZMot., Białystok, ul. Zwycięstwa 52

poz. 5 H.P.S. Drewna Hajnówka
W razie niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w dniu 28 czerwca 1989 r. o godz. 10 w tym samym miejscu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wyw. należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w Biurze Pośrednictwa lub na konto P.B.K. Warszawa O/Białystok 37040-1430.

Organizator zastrzega możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

ZAPRASZAMY

wszystkie jednostki gospodarki społecznej do korzystania z naszej pomocy przy upłynianiu zbędnych pojazdów, podzespołów oraz części.

PONADTO INFORMUJEMY, ŻE

wznowiliśmy działalność Biura Pośrednictwa w zakresie kupna — sprzedaży i zamiany samochodów.

„KTO W »NAPRZODZIE« SPRZEDAJE I KUPUJE, TEN NIE ŻAŁUJE”.

k 2736-1

ODDZIAŁ K.PKS w Łomży ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- samochód ciężarowy Skoda MT 4, nr ewidencyjny A 02025
cena wywoławcza 2.200.000 zł
- samochód ciężarowy Star 28 furgon, nr ewidencyjny A 14001
cena wywoławcza 3.000.000 zł
- samochód ciężarowy Star 28, nr ewidencyjny A 012013
cena wywoławcza 3.000.000 zł
- samochód ciężarowy Żuk, nr ewidencyjny A 82024
cena wywoławcza 1.500.000 zł

Pojazdy można oglądać: Skoda MT 4, Star 28 furgon — Zajeżdźnia Oddziału K.PKS w Łomży, ul. Spokojna 11, Żuk — Placówka Terenowa K.PKS w Łomży, Star 28 — Placówka Terenowa K.PKS w Grajewie w dni robocze w godz. 7—15.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 czerwca 1989 r. w Oddziale K.PKS w Łomży, ul. Spokojna 11 o godz. 9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania do chwili rozpoczęcia przetargu do kasy Oddziału K.PKS w Łomży.

k 2368-1

KOMENDA WOJEWÓDZKA STRAŻY POŻARNYCH w Suwałkach zs w Augustowie ogłasza PRZETARG na niżej wymieniony środek transportu

— FSO 1500, nr podw. 2013189, nr silnika 779855
cena wywoławcza 650.000 zł

Przetarg odbędzie się 14 czerwca 1989 r. o godz. 10 w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnych w Augustowie.

Pojazd wystawiony będzie do oglądania w KRSP Augustów na 5 dni przed przetargiem w godz. od 10 do 14.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto tut. Komendy PBK Warszawa O/Augustów nr 377812-11240-139-32 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo wycofania pojazdu z przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.

k 2382-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Stożnem ogłasza PRZETARG na sprzedaż:

— samochodu star-28 z przyczepą D-47
cena wywoławcza — 6.857.000,—
Przetarg odbędzie się 6 czerwca 1989 r. w siedzibie Spółdzielni o godz. 10.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni do godz. 9 w dniu przetargu. Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2454-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w Doratynie 17-210 Narew woj. białostockiej ogłasza PRZETARG OGRANICZONY dla rolników na n.w. sprzęt:

1. Ciągnik MTZ 82 szt. 1
2. Ciągnik Ursus C-355 szt. 1
3. Przyczepa zbierająca T 050 szt. 1
4. Sieczkarnia zaczepiana Z-305 szt. 1
5. Rozsiewacz nawozów N-011 szt. 1
6. Rozsiewacz nawozów N-014 szt. 1
7. Przetłuszczacz-zgrabiarka Z-211 szt. 1
8. Wał pierścieniowy U 650 szt. 1
9. Siewnik zbożowy Mazur szt. 1
10. Plug zawieszany PŁN-35A szt. 1

oraz PRZETARG NIEOGRANICZONY

11. Samochód Star 28W szt. 1
12. Samochód Robur LD 3000 szt. 1
13. Samochód Nysa szt. 1

Przetarg odbędzie się w dniu 13 czerwca 1989 r. w siedzibie RSP, o godz. 10. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu II przetarg odbędzie się o godz. 12. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na godzinę przed przetargiem do kasy RSP Doratynka. Sprzęt można oglądać w każdy dzień roboczy w godz. 7—15.

Zastrzega się prawo do wycofania sprzętu z przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.

k 2295-1

BIAŁOSTOCKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 23 ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na n.w. pojazdy:

1. Ciągnik rolniczy Ursus C-355, rok prod. 1974
— cena wywoławcza 815.500,—
2. Samochód Żuk A 06, rok prod. 1979
— cena wywoławcza 540.250,—
3. Samochód Żuk A 11, rok prod. 1974
— cena wywoławcza 541.250,—
4. Fiat 125p Combil, rok prod. 1977
— cena wywoławcza 1.175.000,—
— przetarg ograniczony.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 czerwca 1989 r. o godz. 10 w siedzibie Spółdzielni.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w dniu 15 czerwca 1989 r. o godz. 10.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu lub na konto 805012-5483 BGŻ O/W Białystok.

Pojazdy można oglądać codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy w godz. 8—10.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 2648-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Szczuczynie ogłasza I PRZETARG na sprzedaż:

— samochodu dostawczego marki Żuk A09, skrzyniowy, nr rej. LOC-166X, rok budowy 1972
cena wywoławcza 216.500 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 8 czerwca 1989 r. o godz. 10 w Stacji Obsługi Samochodów w Szczuczynie przy ul. Pawelki.

Ww. samochód można oglądać w dni robocze w godz. 8—15 w bazie SOS w Szczuczynie.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, o godz. 11.30 dnia 15 czerwca br. odbędzie się II przetarg.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto nr 374417-420 w Państwowym Banku Kredytowym w Warszawie Oddział w Grajewie najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2346-1

Wytwórco-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Siemiatyczach, ul. A. Czerwonej 28 — ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących pojazdów:

- Samochód Żuk A-06, nr nadw. 587564, nr silnika 920511
cena wywoławcza 972.450 zł
- Przyczepa ciągnikowa marki „Sanok” D-46A, ładowność 4 t, nr fabr. 11093
cena wywoławcza 630.720 zł
- Przyczepa ciągnikowa marki „Sanok” D-46A, ładowność 4 t, nr fabr. 11090
cena wywoławcza 630.712 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 9 czerwca 1989 r. o godz. 10 w świetlicy WUSP.

W przypadku gdyby pierwszy przetarg nie doszedł do skutku, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy WUSP lub przelewem na konto 5630-459 PKO BP Siemiatycze najpóźniej w przeddzień przetargu.

Ww. pojazdy można oglądać na placu przy budynku biura spółdzielni w Siemiatyczach od godz. 7 do 15.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 2430-1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „POSTĘP” w Hajnówce, ul. Warszawska 69 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż maszyn do szycia:

1. Lz-3, szt. 28
— cena wywoławcza 100.000,—
2. Overlock „Famid” 314, szt. 2
— cena wywoławcza 200.000,—

Przetarg odbędzie się w świetlicy spółdzielni w dniu 15 czerwca 1989 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie spółdzielni w przeddzień przetargu.

Maszyny można oglądać codziennie w godz. 7—15.

k 2751-1

PANSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w Gajewie k. Giżycka Szosa Obwodowa 3 ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. Samochód uaz 469 B, nr rej. SUA-206K, nr podwozia 254384, nr silnika 5237, rok prod. 1978
cena wywoławcza — 750.000,—
2. Przyczepa skrzyniowa S.F.A. — D 43, nr rej. 823P, nr podwozia 350054
cena wywoławcza — 254.800,—
3. Wózek akumulatorowy WA-2
cena wywoławcza — 200.000,—

Przetarg odbędzie się 15 czerwca 1989 r. o godz. 10 w świetlicy POM Gajewo.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się o godz. 12.

Pojazdy można oglądać w POM Gajewo od dnia ukazania się ogłoszenia w godz. 10—14 w każdy dzień roboczy.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy POM Gajewo najpóźniej do godz. 9 dnia przetargu.

k 2465-1

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości KOMORNIK SĄDU REJONOWEGO W GIŻYCKU Rewir II w Węgorzewie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22 czerwca 1989 r. o godz. 11 w Sądzie Rejonowym w Giżycku odbędzie się LICYTACJA nieruchomości należących do dłużników Władysława Forysiaka, Stefani Skurskiej i Romuśa Szermińskiego.

Nieruchomość położona jest we wsi Surminy i Wróble gm. Banie Mazurskie i składa się z gospodarstw rolnych o powierzchni 22,96 ha, 7,17 ha i 4,59 ha oraz budynku gospodarczego w budowie, budynku produkcyjnego, budynku mieszkalnego, stodoły i obory.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę

23.387.670 zł — cena wywołania 17.540.752 zł

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.338.767 zł.

k 2856-1

KORNICKIE ZAKŁADY KREDOWE ZAKŁAD PRODUKCYJNY w Mielniku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na niżej wymienione samochody:

1. TATRA 138sl samowyladowczy, nr silnika 27846, rok prod. 1965, nr rej. BKA-606H
cena wywoławcza 6.000.000 zł
2. ZIL 130g skrzyniowy, nr silnika 58958, rok prod. 1974, nr rej. BKA-615H
cena wywoławcza 1.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 5 czerwca 1989 r. o godz. 10 w siedzibie zakładu.

Samochody przeznaczone na sprzedaż można oglądać w dni robocze w godz. 8—15 codziennie oprócz sobót. Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy KZK Zakład w Mielniku wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na 2 godz. przed rozpoczęciem przetargu.

k 2367-1

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Szepletowie, woj. łomżyńskiego ogłasza I przetarg ograniczony do terenu województwa łomżyńskiego i II nieograniczony n.w. maszyn rolniczych:

1. Ciągnik C-360, szt. 3
cena — 1.302 tys. zł
2. Brona-talerzowa, szt. 1
cena — 154 tys. zł
3. Opryskiwacz „Słęża”, szt. 1
cena — 632 tys. zł

Informacji o sprzedaży udziela Zarząd Spółdzielni, telefon 67 lub 75.

Przetarg odbędzie się na warunkach ogólnie obowiązujących. I przetarg ograniczony do woj. łomżyńskiego odbędzie się w dniu 14 czerwca 1989 r. o godz. 10 i II nieograniczony tego samego dnia o godz. 12. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej można wpłacić na konto w BGŻ Łomża Nr 845005-5252-131 lub do kasy SUR do godz. 9 w dniu przetargu.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI RÓŻNEJ HANDLU I USŁUG „DEMPOL”

Spółka z o.o. w Poznaniu
Oddział w Olecku
zawiadamia, że
**URUCHAMIA NOWĄ WYTWÓRNIE
PIANKI KRYLAMINOWEJ**

w postaci płyt o wymiarach 100x50 cm i grubości 5, 6, 10 cm w miejscowości Chmielewo koło Stawisk w woj. łomżyńskim.

Pianka jest materiałem izolacyjnym niepalnym o zbliżonym do styropianu współczynniku przenikania ciepłego.

Zastosowanie: ocieplanie stropodachów wentylowanych, budynków inwentarskich, gospodarczych oraz magazynowych.

Istnieje możliwość wykonywania usług ocieplających bezpośrednio na budowach.

Jednocześnie PPRHI „DEMPOL” prowadzi działalność:

1. projektową ogólnobudowlaną
2. projektowanie małych oczyszczalni
3. opracowywanie planów urbanistycznych ogólnych i szczegółowych
4. techniczne badania podłoża gruntowego dla potrzeb budownictwa oraz badania gruntów i stoków wodnych pod wysypiska i wylewiska nieczystości.

W drugiej połowie br. rozpoczynamy produkcję materiału izolacyjnego przeciwwilgociowego, asfaltowo-lateksowego do pokrywania i konserwacji dachów, izolacji fundamentów, szamb.

Zamówienia przyjmujemy od dnia ukazania się ogłoszenia wg kolejności zgłoszeń.

Informacji udzielamy pod telefonem 24-15.

k 2689-1

SAMOCZODY

FIAT 125p (rok 1987) przebieg 14 tys. — sprzedam. Lapy, Glińska 35.

NADWOZIE fiata 125 do remontu — sprzedam. Wiadomość: Olecko tel. 29-86.

MITSUBISHI Galant 2000GLS (1981) przebieg 73 tys. oraz Volvo GAZ 24 (1978) przebieg 73 tys. stany idealne — sprzedam. Suwałki tel. 62-176 lub 62-631.

KAROSERIE trabanta komi z zozoną z nowych części — sprzedam. Elk, 22 Lipca 1988.

SILNIK 4003 oraz części: wał, korbowód i inne, ramę, nysy, części do muscila — sprzedam. Wiadomość: Grójewo tel. 39-4.

ZASTAWĘ (1983) — sprzedam. 754-709.

„WARTBURG” (1984) turysta z zozoną na fiata 125 lub sprzedam. Tel. 217-84.

PILNIE sprzedam żuk (rocznik 1979) stan bardzo dobry, użysk 330 (rocznik 1975), Stanisław Olecko, 19-316 Wiśniowo Wlkie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 maja 1989 r. w wieku 73 lat zmarł nasz pracownik

Ob. STANISŁAW NIERODZIK

W zmarłym traciemy cenionego pracownika, serdecznego przyjaciela i koleżę.

KODZINIE zmarłego składamy wyrazy żalu i głębokiego współczucia.

Dyrekcja i pracownicy Bielskich Zakładów Graficznych

SILNIK do motocykla 412 — sprzedam. Wiadomość: Bielsk Podlaski, ul. Studzińska 50, Arkadiusz Gorbaczewski. p 609-1

WIDEOKAMERA wszystkie. Wyposażenie sprzętu. 418-005. Mucha, Arkadiusz Gorbaczewski. p 3446-0

GOBELINY — polecamy. Sińska 23, Kisiel. p 3687-0

PILNIE zatrudnimy krawcowe, krojących oraz chałupników. Wynagrodzenie od 110.000 zł Elk, Dąbki 2, tel. 39-54.

POSZUKUJE współników krajowych, zagranicznych do zagospodarowania zabudowy pałacu, parku, stawu, budynku gospodarczego. Oferty: Olecko, tel. 29-14, Warszawa 13-95-61.

AKTUALNIE do RPN zaleganie kompletu „Matek” Zakład Eksportu — Lublin, kod 29-832, ul. Jana Sawy 3, skrytka pocztowa Lublin 1—236, zatrudnimy mistrzów w zawodach olecka i zozoną. Do pracy w KDL zatrudnimy pracowników budowlanych, zwłaszcza murarzy oraz tokarzy, wytwórczy, odlewaczy, spawaczy RS, BS i operatorów żuraw i kat. Wyjazdy do KDL jeszcze w czerwcu br. Oczekujemy pisemnych ofert lub kontaktów osobistych.

KUPIE stary obraz dobrego malarza (może być uszkodzony). Sobczak, Olsztyn, Stare Miasto 4/6, tel. 27-30-82.

CIĘTARKO — nożyce G3T-40, pięć żeliwnych 3,5 m zrzec, nowe maszyny do szycia skór — sprzedam. Elk, tel. 39-54.

TELEWIZOR czarno-biały (gwarancja) — sprzedam. 416-650.

z 2732-1

Z powodu śmierci Jarosława Modzelewskiego

pracownika BZPB „Fasty” wyraz głębokiego współczucia żonie Teresie Modzelewskiej i Rodzinie

składają: Kierownictwo, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy BZPB „Fasty”. k 2978-1

Wyraz szczerego współczucia Katarzynie Turczynowicz

z powodu zgonu MEŻA

składają: Dyrekcja i pracownicy Bielskiego Kombinatu Budowlanego. k 2973-1

Wyraz szczerego współczucia RODZINIE

z powodu śmierci naszego pracownika Józefa Szereszewicza

składają: Dyrekcja i współpracownicy FWR „Biruna” w Białymstoku k 2976-1

Wyraz szczerego współczucia RODZINIE

z powodu śmierci naszego pracownika Józefa Szereszewicza

składają: Dyrekcja i współpracownicy FWR „Biruna” w Białymstoku k 2976-1

Wyraz szczerego współczucia RODZINIE

z powodu śmierci naszego pracownika Józefa Szereszewicza

składają: Dyrekcja i współpracownicy FWR „Biruna” w Białymstoku k 2976-1

Wyraz szczerego współczucia RODZINIE

z powodu śmierci naszego pracownika Józefa Szereszewicza

składają: Dyrekcja i współpracownicy FWR „Biruna” w Białymstoku k 2976-1

Wyraz szczerego współczucia RODZINIE

z powodu śmierci naszego pracownika Józefa Szereszewicza

składają: Dyrekcja i współpracownicy FWR „Biruna” w Białymstoku k 2976-1

Wyraz szczerego współczucia RODZINIE

z powodu śmierci naszego pracownika Józefa Szereszewicza

składają: Dyrekcja i współpracownicy FWR „Biruna” w Białymstoku k 2976-1

Wyraz szczerego współczucia RODZINIE

z powodu śmierci naszego pracownika Józefa Szereszewicza

składają: Dyrekcja i współpracownicy FWR „Biruna” w Białymstoku k 2976-1

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w Giżycku ZAKUPI

każdą ilość dachówki karpiołki i holenderki oraz gąsiorów ceramicznych.

Oferty należy kierować pod adresem przedsiębiorstwa, ul. Gdańska 11, 11-500 Giżycko, tel. 25-98.

k 2763-0

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w Mońkach pilnie zatrudni

► GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO ◀

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Przedsiębiorstwa przy ul. Kolejowej 21 lub telefonicznie 27-64.

k 2727-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” w Elku

ZATRUDNI

w Restauracji „Palinocka” w Starych Juchach — miejscowości turystyczna

— zastępcę szefa kuchni

— kucharkę

— dwóch kelnerów

— trzech kelnerów na sezon letni (trzy miesiące)

— trzy pomoce kuchenne na sezon letni (trzy miesiące)

Szczegółowych informacji udziela Dyrektor Oddziału w Starych Juchach i Kierownik Restauracji „Palinocka”, tel. 82 Stare Juchy oraz Dział Spraw Pracowniczych Gminnej Spółdzielni „SCH” w Elku, ul. Wojska Polskiego 28, tel. 20-24.

k 2764-1

ORGANY B-2 — sprzedam. Tel. 18-194 (po godz. 16).

DUŻA butla gazowa z kuchnia, motocykl WSK-125, silnik do „garbusa” 1200 — sprzedam. Kupię betonarkę do 150 l. Giżycko tel. 25-82.

ETZ-250 nową — sprzedam. Radulka 22. p 604-1

JACHT Bartek II, laminat dł. 4,85 pow. żagiel 12 m kwadrat. — sprzedam. Suwałki, tel. 24-38.

NOVY 36000 zamienie na ferguson 1600. Smaka, Czerwone, 18-300 Kolno.

SNOWOWIAZALKE ciagnikowa, mocarnie samobieżna, — sprzedam. Józef Falkowski, wieś Rozki Leśna, 16-216 Sokół, woj. łomżyński.

PRASE K-421 — sprzedam. Wojtacha 4, gm. Korycin, poczta Jasionówka.

KOSIARKA rotacyjna ZO30 nowa — sprzedam. Wiadomość: Antoni Skarżyński, Nowolipie 33, 19-233 Trzcielno, woj. łomżyński.

PRZYCZEPE samobieżną T-50 w bardzo dobrym stanie i dmu-chawie do siana razem z silnikiem — sprzedam. Bolesław Zembo, Sienkiew 568, gm. Tykocin.

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

g 3810-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GRAFICZNE w Białymstoku Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 2

ZATRUDNIA

robotników magazynowych

przetapiacza metali.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr, pokój 409, tel. 750-618, wewn. 49.

k 2979-1

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYŃSKIEGO „PZZ” w Białymstoku

ZATRUDNI

młynarzy

agregatorów

ślusarzy remontowych

hydraulików

specjalistów mechaniki

specjalistów energetyki.

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych przedsiębiorstwa w Białymstoku, ul. Elewatorska 14, tel. 51-20-70, wewn. 223.

k 2696-0

PAŃSTWOWY DOM POMOCY SPOŁECZNEJ DLA DOROSŁYCH w Suwałkach

INFORMUJE, ŻE

z dniem 1 czerwca 1989 r. świadczyć będzie społeczeństwu miasta Suwałk usługę, polegającą na odpłatnym wynajmie obiektu domu przedprzebiegowo osobom prawnym i fizycznym w celu odbycia obchodów uroczystości pogrzebowych.

Obiekt zlokalizowany jest w Suwałkach, przy ul. Nowotki 60 — na terenie posesji PDPS.

Właściciel obiektu, na życzenie osoby wynajmującej wystawi każdorazowo rachunek za świadczone usługi.

Szczegółowe informacje udzielane są pod numerem telefonu 61-710 w dni powszednie w godz. 8—15, w soboty robocze w godz. 8—11 i w wolne soboty w godz. 10—12.

k 2965-1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI USŁUG ROLNICZYCH 11-730 Mikołajki ul. Elcka 1

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach placowych małżeństwo

1. specjalista ds. zaopatrzenia — wykształcenie średnie techniczne, wiek do 38 lat, prawo jazdy kat. B, staż pracy minimum 5 lat

2. specjalistę ds. ekonomicznych — wykształcenie średnie ekonomiczne względnie średnie księgowe, staż pracy min. 5 lat.

Zapewniamy mieszkanie w budownictwie jednorodzinnym.

Informacji udziela Dział Kadr, tel. 16-014, 16-158.

k 2747-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW im. 1 MAJA w Białymstoku ul. Elewatorska 17

ZATRUDNI

Zastępcę Prezesa ds. Ekonomiczno-Finansowych

Głównego Księgowego.

Wymagane jest wykształcenie średnie ekonomiczne + 10 lat pracy na stanowisku kierowniczym.

Warunki pracy — do uzgodnienia z Zarządem Spółdzielni.

Informacji udziela Zarząd Spółdzielni tel. 513-878 oraz Sekcja Spraw Pracowniczych — tel. 510-035 lub 513-272, wewn. 11.

k 2768-1

MŁODY KOLEGO

Jeśli jeszcze jesteś niezdeterminowany, jaki wybrać zawód —

ZOSTAŃ HUTNIKIEM SZKŁA

III-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa — Huty Szkła „Białystok”

ZAPRASZA

Kształcimy młodych mężczyzn w zawodzie —

HUTNIK SZKŁA

I WYOBÓW SZKŁANYCH

Kandydat powinien mieć:

— ukończoną szkołę podstawową

— wiek 15—16 lat

— dobry stan zdrowia

W okresie nauki uczniowie otrzymują:

— wynagrodzenie w I, II i III roku nauki

— nieodpłatne posiłki regeneracyjno-wzmacniające

— umundurowanie lub ekwiwalent

— raz w miesiącu zwrot kosztów podróży z miejsca zakwaterowania do miejsca stałego zameldowania

— bezpłatne zaopatrzenie w komplet podręczników i przyborów szkolnych

— zamieszczeni — bezpłatny internet.

Blizszych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Huty Szkła „Białystok”, ul. R. Woźniaka 8, tel. 751-723, wewn. 22 i 26.

Huta Szkła „Białystok”

ZAPRASZA

k 2938-1

ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY INSTYTUTU ENERGETYKI w Białymstoku ul. Manifestu Lipcowego 16

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

— frezerów

— ślusarzy

— tokarzy.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych tel. 229-27, wewn. 3.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania spółdzielczego.

k 2620-1

BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w BIAŁYMSTOKU

przystępuje do likwidacji zasobów dokumentacji archiwalnej z lat 1981-1983.

Wszyscy zainteresowani jej pozyskaniem, proszeni są o zgłaszanie się celem ewentualnego odbioru do dnia

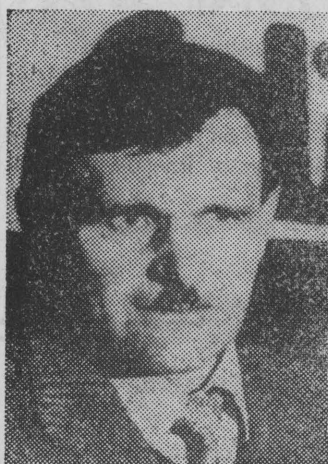
ŁOMŻYŃSKA TRYBUNA WYBORCZA

OKRĘG WYBORCZY NR 59
MANDAT NR 229JÓZEF
BABEL

1. 32, urodzony w Łomży, technik budowlany, zastępca komendanta Łomżyńskiej Chorągwi ZHP, żonaty, dwoje dzieci. W latach 1981-86 komendant Hufca ZHP Łomża — Miasto. Wiceprezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

JAN
JABŁONOWSKI

1. 53, rolnik we wsi Jablonka Wypychy (gm. Sokół); żonaty, dwoje dzieci. Gospodarkę (37 ha) ukierunkował na chów trzody chlewnej w oparciu o własne pasze. Przewodniczący Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Sokółce i członek Rady Nadzorczej WZGS „Samopomoc Chłopska” w Łomży.

RYSZARD
KRASZEWSKI

1. 51, rolnik we wsi Śwież Wielki (gm. Wysokie Mazowieckie); żonaty, dwie córki. Prowadzi gospodarstwo (30 ha) o wielokierunkowej produkcji, z przewagą hodowli krów mlecznych. Wiceprzewodniczący gminnego NSZZ „Solidarność” RI, członek Rady Nadzorczej GS w Wysokim Mazowieckiem, przewodniczący Rady Sołeckiej.

WIEŚLAW
WENDERLICH

1. 50, urodzony w Siedlcach, dr. nauk medycznych, od 1982 r. kierownik Zakładu Radiologii WSZ w Łomży. W latach 1957-58 robotnik budowlany w Siedlcach, po studiach staż w Szpitalu w Siedlcach, w latach 1963-62 pracował w Zakładzie Radiologii AM w Białymstoku. Wiceprzewodniczący w dziedzinie radiologii, ultrasonografii i medycyny nuklearnej. W 1980 r. był członkiem Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność”.

DRUŻYNA
I CO?

Dwa odmienne nurty zdobywania głosu wyborców uświadomiły się w dotychczasowej kampanii wyborczej. Pierwszy, preferowany przez kandydatów koalicyjnych i niezależnych (tu z wyjątkami), polega na jak największej ilości spotkań w różnych środowiskach i prezentacji swoich programów. Podkreślenia wymaga określenie „spotkań”, jako że nawet kandydaci z legitymacjami PZPR, ZSL czy SD nie zawsze są w zgodzie z deklaracjami swoich partii. Mamy tu więc różnorodność zapartytowań na przyszłą obecną sytuację, kierunki i metody rozwiązywania problemów. Wbrew pozorom są one przy tym skazani na niemożność dotarcia do swojej wizji do wszystkich. Strona opozycyjna twierdzi co prawda, że mają do dyspozycji środki masowego przekazu, ale każdy śledzący prasę przyzna, że przy tak dużej liczbie kandydatów każdemu z nich poświęcić można zaledwie skra-

wiek gazety czy kilka minut na antenie.

Strona solidarnościowa, jako że określiła „solidarnościowo” — opozycyjną — nie ma w przypadku wyborów racji bytu, nie bawi się w trybienie sil na przekonanie społeczeństwa do swego programu i swoich kandydatów. Ci ostatni ważni są — co wnikliwie podkreśla — jako dawcy nazwisk, których nie należy skreślać. Programem natomiast jest sama nazwa związku zawodowego i nazwisko jego przywódcy. Jak w drużynie piłkarskiej — nazwa i trener. Porównanie jest o tyle trafne, że hasło „drużyna Lecha Wałęsy” wymyślono w sztabie „Solidarności”, a wycofanie się z niego faktorem nie zmieniło. Taką rolę tej drużyny jest przebieg sezonu: uszytko co do tej pory zrobiono — to „be...” i tylko my wiemy co zrobić trzeba. Co? To już później. Przyjdzie walec i wy-równa? (jtb)

Nie posiadam medali ani zaszczytnych honorowych tytułów. Nie jestem człowiekiem z pierwszych stron gazet. Mam 30 lat i do tej pory nie miałem szansy do województwa. Z wykształcenia jestem zootechnikiem i pracuję w Stacji Hodowli i Unasienniania Zwierząt w Piątnicy, a społecznie pełnię funkcję przewodniczącego ZW ZMW w Łomży.

Kiedy w 1987 roku, podczas odbywania rocznej praktyki zawodowej w Stanach Zjednoczonych, zapytano mnie, dlaczego kraj, w którym około 40 proc. ludności mieszka na wsi, nie potrafi się sam wyżywić, odpowiedziałem: polskie rolnictwo jest jak dobra krowa, która prawidłowo żywiona, da dużo tłustego mleka, lecz jeśli zaczniemy tę krowę głodzić, to padnie, tak jak upadnie rolnictwo w Polsce pozbawione maszyn i środków produkcji, nekane nieżyłymi przepisami.

W zbliżających się wyborach nie startuję ani da kariery, ani da wyróżnienia rachunku krzywd. Moim celem jest uczynienie przemysłu rolno-spożywczego przemysłem priorytetowym. Ani przemysł

— Od pięciu lat pracuję w administracji państwowej, przedtem byłem radnym: powiatowym, miejsko-gminnym i wojewódzkim. Znam dobrze kontakty obywatela z różnymi typami urzędów, które po swojemu interpretują różne akty prawne. Sądzę, że moje doświadczenie pomogłoby sprecyzować przepisy i wyeliminować scysle na styku urzędów — obywateli. Mam też rolnicze przygotowanie teoretyczne (jestem na studium doktoranckim w SGGW, współpracuję z WOPR-em i ART w Olsztynie). Chciałbym je wykorzystywać w procesie kształtowania polityki rolnej.

TADEUSZ WALUCH:
„Bez polskiej furtki”

Ludzi na wsi nie brakuje, lecz zła jest tam struktura demograficzna: pod względem wykształcenia i wieku. Jeżeli już miasto wybiera z niej sobie siłę roboczą, musi zmniejszyć wysiłki pozostałych przez wyposażenie w środki produkcji, zwiła — za w hodowli zwierząt i ogrodnictwie. Jak wszędzie na świecie — rolnik powinien móc za własną pracę wszystko sprzedać i wszystko kupić, także maszyn do stosowania do małych gospodarstw, które odpowiednio wyposażone, przyniosą duży dochód. Nie wolno było też z chłopów robić „niekulturowych”, którzy przebież każdy dodatkowy grosz i tak wkładają w gospodarkę rolną, a jeśli prowadzą jakieś zakładki rzemieślnicze, to jeszcze dadzą zarobić innym, np. młodzieży czy emerytom.

Karygodne jest wyprowadzanie produktów rolnych poza teren województwa. Trzeba je na miejscu przetwarzać i w ten sposób zarobić na inne dziedziny, np. gospodarke komunalną oświatę czy kulturę. Bez infrastruktury technicznej i innych dobrodziejstw cywilizacyjnych rzeczywiście trudno będzie zatrzymać młodych na wsi. My, ludzie z tzw. terenu, żyjący w pobliżu niedomagów rolnictwa, byłbyśmy bardzo przydatni w Sejmie; nie tylko sygnalizowalibyśmy negatywne

zjawiska, ale i pomagali w znalezieniu optymalnych, w zależności od specyfiki regionu, rozwiązań.

Przy czym, rozwiązania w postaci uchwał sejmowych muszą mieć oparcie w sprawdzonych prawidłowościach i nieść uregulowania systemowe. W żadnym przypadku poseł nie może zajmować się sprawami jednostkowymi, jak np. przydział cięgiarki czy naprawa jezdni, bo od tego są inni, nie zawsze odpowiedzialni ludzie. Chodzi o to, żeby przywołać ich do porządku. Nikt nikomu nie może robić łaski snującem swoich obywateli, i to jak najlepszym.

Chciałbym także bronić czystego środowiska. Uczestniczę w tym ruchu od dawna. Jestem dumny z faktu, że Nurzec w Ciechanowcu jest czysty, bo nie wpuściliśmy do miasta dużego przemysłu. W czerwcu oddamy docelowo (na 15 tys. mieszkańców), dwusieczne ujęcie wody, jak dobrze pójdzie — za rok skończymy oczyszczalnię komunalną, a przynajmniej się do ciepłowni wyposażonej w nowoczesne filtry. Taką troskliwość chcę wykażać wobec wszystkich regionów kraju.

(zel)

Pytanie do kandydata

ŁOMŻYŃSKIE jest województwem rolniczym, a zaopatrzenie sklepów w żywność jest słabe. Rolnik produkuje sporo, ale po drodze od niego do konsumenta niewspółmiernie dużo żywności się traci. Co zrobić, by wyeliminować te straty?

RYSZARD GRODZKI: — Trzeba uciec od gigantów i praktycznie wyeliminować monopol skupu. Gigantomania, brak bazy magazynowej i przetwórstwa to główne przyczyny marnotrawstwa. Drobne zakłady przetwórcze w

każdej gminie są, moim zdaniem, skuteczną receptą. I konkurencja: niech rolnik wybiera sobie tego, który go lepiej obsłuży, da lepsze warunki skupu. Sądzę, że lepiej było, zamiast budować mleczarnie-giganty w Wysokim Mazowieckiem, pobudować mleczarnie w Ciechanowcu i oczyszczalnie ścieków dla zakładu w Mężeninie. Tam nie ma biurokracji. Jeden majster

Uciec od gigantów

Gdzie jesteśmy?

Mieszkania
i środowisko

POZYCJA WYJŚCIOWA:

- ▼ Na mieszkanie spółdzielcze po 7 lat i więcej czeka ok. 4 tys. osób.
- ▼ od roku 1984 maleje ilość nowych mieszkań komunalnych, natomiast rośnie liczba remontowanych.
- ▼ od dwóch lat notowany jest spadek budownictwa indywidualnego poza rolniczym, a i tak nie nadążają za nim obiekty towarzyszące ani infrastruktura techniczna.
- ▼ nadal płacimy za „sukcesy budowlane” końca lat siedemdziesiątych ocieplaniem ścian i wymianą grzejników.
- ▼ tylko Łomża i Grajewo dysponują komunikacją miejską.
- ▼ tylko te dwa miasta mają komunalne oczyszczalnie (już przężone).
- ▼ rośnie deficyt wody i ciepła.
- ▼ w tej kadencji WRN-u po raz pierwszy gospodarka komunalna potraktowana została priorytetowo.

kobiety wiejskie po urodzeniu dziecka powinny korzystać z takich samych praw, jak zatrudnione w przedsiębiorstwach. Ponadto bezwzględnej poprawie powinny ulec relacje cen pomiędzy produktami i cenami surowców rolniczych.

Jako członek rady konsultacyjnej ds. regionalizacji polityki rolnej w Ministerstwie Rolnictwa zabiegam o wyrównanie dysproporcji pomiędzy rolnictwem położonym na wschód i na zachód od Wisły. Skandaliczna wydaje się sytuacja, w której rolnicy z naszego regionu muszą wyjeżdżać do zachodnich województw, aby zakupić uprawiane maszyny.

Uważam, że jedną z głównych przyczyn naszej dzisiejszej sytuacji jest brak odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Często

potrafią kierować przedsiębiorstwami w nowych warunkach oraz tych, którzy swoją działalność przyniosła tylko straty. Zasada materialnej odpowiedzialności za popełnione błędy szybko wyeliminowałaby z naszego życia zjawisko tzw. karuzeli stanowisk.

Nie powinniśmy też lekceważyć dewizowego potencjału nabywczego rolników. Szczególnie dotyczy to naszego regionu. Tysiące mieszkańców

JÓZEF MIODUSZEWSKI:

— Senator i poseł muszą znać swoje środowisko. Powinni dokładnie także znać wyborców, ich problemy, oczekiwania, nadzieje, stanowiska. Muszą być ich rzecznikami. Przeprowadzałem 35 lat w bezpośrednim kontakcie z rolnictwem, więc uważam, że jako kandydat na senatora — spełniam ten warunek. Potwierdza to moja organizacja: Zjednoczone

pieterów. Czuje się raczej w tej kampanii wyborczej. Liczy jednak na to, że społeczeństwo wyrówna szanse, będąc za „słabszym”, i 4 czerwca dokona właściwego wyboru. Mimo że jest mieszkającym miastem, stawia głównie na rolników i ich zdrowy rozsądek.

— Nigdy nie myślałem, że będę kandydował na senatora. Okazało się jednak, że najśmielsze marzenia nie do równują rzeczywistości. Nie

patrzeć na to, co było, choćby dlatego, żeby zapamiętać jak najszybciej o tym wszystkim, co było zle.

— Nie zawsze decydem starczyło rozsądku. Dość przypomnieć wybitnie instrumentalne traktowanie rolnictwa. Zawsze starano się zmienić jego strukturę, przemodelować je i do tego dopasować styl działania, podczas gdy powinno to następować niejako samistnie. Kandydat na posła czy senatora jest towarem do sprzedania. Ja mam do sprzedania to, że jestem stąd, z ziemi łomżyńskiej. Jeśli więc

Urodził się we wsi Miodusy Stok w gminie Wysokie Mazowieckie. Rodzice mieli dzieci tyle, co i hektarów — po siedem Dzieci musiały więc wychodzić ze wsi. Wszyscy po skończyli szkoły średnie, czworo z nich — wyższe.

Józef Mioduszewski w 1954 r. ukończył Technikum Weterynaryjne w Łomży i — zgodnie z otrzymanym nakazem pracy — jako technik weterynarii rozpoczął pracę w powiecie Olecko. Szybko jednak wrócił do rodzinnej strony. Był agronomem, „szefował” gminie Wysokie Mazo-

Pamiętać o zachowaniu
twarzy

Stronnictwo Ludowe, wybierając mnie w tajnych i demokratycznych wyborach na kandydata. Nie byłem tylko „papierowym” urzędnikiem, ale zawsze dbałem o więź z ludźmi, starałem się wnikać w ich problemy i potrzeby, a także pomagać im. Dlatego też wśród dużej części społeczeństwa zdobyłem uznanie, a sądzę, że także szacunek. Nigdy nie kierowałem się osobistymi animozjami, ale zawsze — dobrem człowieka. Pomagałem nawet tym, którzy byli mi nie za bardzo przychylni. Na szczęście nie ma ich wielu w żadnych grupach, organizacjach i partiach. Liczę więc, że te argumenty, jak również duża znajomość wsi, zjedną mi wielu zwolenników i pozwolą zebrać za sobą odpowiednią liczbę głosów.

Twierdzi, że nie ma tremy. Dziennikarze mu za bardzo nie dokuczają, nie drażni go nadmiar błysku telewizyjnych ju-

chcę niczego obiecywać, dopóki nie zobaczę, co można zrobić. Dotychczas rozwiązywałem wiele spraw, dużych i małych. Wszystkie znalazły swój finał, choć nieraz wymagało to zachodu. Więc jak patrzę na kampanię niektórych kandydatów, to zastanawiam się, czy ich programy nie są weksłami bez pokrycia. Można było obiecać, ale przede wszystkim trzeba pamiętać o zachowaniu własnej twarzy. Zresztą chłop zawsze mówił: „Dobrymi chęciami brukowane jest piekło” albo: „Kłamstwem można przejść cały świat, ale trudno kłamstwem wrócić”. Nie jestem krzykliwy, czasem może nawet nieśmiały, ale gdy mam społeczną sprawę, jestem zdecydowany i nieustępliwy.

Czasem wraca do przeszłości, choć wychodzi z założenia, że nie można za często

zostaną wybrani do Senatu, zdają sobie sprawę, że do końca muszą być wiarygodni. Mój argument to m.in. wieloletnie doświadczenie w pracy, trudna droga życiowa, która nauczyła mnie wielu spraw, a przede wszystkim — umiejętności dokonywania rzeczywistej oceny, co jest dobre, a co poprawą i błichtem.

wiekiem, pracował w WZKR, w Wydziale Rolnictwa UW był zastępcą dyrektora. W ubiegłym roku wybrano go na wiceprezesa WK ZSL, gdzie od października pracuje etatowo.

Zonaty, troje dzieci w wieku 22, 12, 3 lata. Mieszka w „M” spółdzielczym. Ostatnio nauczył się wielu nowych zawodów, m.in. murarstwa, betoniarstwa, spawalnictwa i stolarstwa. Od dwóch lat mianowicie buduje w Łomży dom, i to przy użyciu której patronuje Wincenty Witos... (klos)

OKRĘG WYBORCZY NR 59
MANDAT NR 230ZOFIA
KOPCZEWSKA

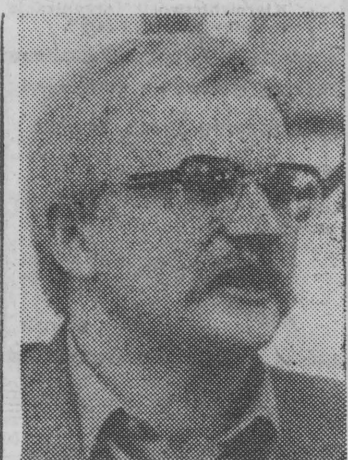
1. 38, urodzona we wsi Wojtówka (gm. Knyszyn), mgr chemii, nauczycielka w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Łomży; mężatka, dwoje dzieci. W Liceum pracuje od ukończenia studiów. W latach 1980-81 w „Solidarności”. Członkini Ligi Kobiół Polskich.

ANDRZEJ
OLSEWSKI

1. 33, urodzony w Bronowie (gm. Wizna), mgr inż. rolnictwa, rolnik indywidualny, żonaty, córka. Prowadzi gospodarstwo rolne (20 ha) i doświadczenia z ziemią rolniczą. W latach 1980-81 — członek „Solidarności” RI. Przewodniczący Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Wiznie i prezes OSP w Bronowie.

WŁADYSŁAW
PUŁAWSKI

1. 58, urodzony w Kruszewie Głębokim (gm. Nur), mgr inż. rolnictwa, rolnik indywidualny; żonaty, dwóch synów. Przewodzi nowoczesne gospodarstwo nasienne-sadownicze w Nurze. Nauczyciel w miejscowej szkole rolniczej. Od dwóch kadencji — przewodniczący WRN-u. Przewodniczący także Radzie Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.

MAREK
RUTKOWSKI

1. 35, urodzony w Zambrowie, zastępca kierownika działu pracy, placu i szkolenia, kawaler. W latach 1978-80 zatrudniony na stanowisku socjologa, następnie przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, w latach 1982-89 — specjalista ds. pracowniczych. Inicjator i animator KIK-u w Zambrowie, przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności”.

CZESŁAW
SYLWESTRZUK

1. 32, urodzony w Wysokim Mazowieckiem, technik rolnictwa, rolnik indywidualny, żonaty, syn. Prowadzi gospodarstwo (14,5 ha) we wsi Gródek (gm. Klukowo). Przez 6 lat był nauczycielem. Członek Krajowej Rady Młodych Rolników, członek ZW ZMW w Łomży, radny WRN, członek „Solidarności” RI.

ZDZISŁAW
WOŚKOWSKI

1. 47, urodzony w Grajewie, mgr prawa, kierownik Zespołu Adwokackiego nr 1 w Łomży, żonaty, dwóch synów. Po studiach pracował w zespolech adwokackich w Kolnie i Grajewie. Członek Zrzeszenia Prawników Polskich.

Z czym do parlamentu

twa. Przyzwyczajaliśmy się do tego, że znajdujemy się w ogonie państw europejskich, a przecież jesteśmy potentatami np. w produkcji ziemniaków, czarnej porzeczki czy malin. Nie słyszałem natomiast, abyśmy byli znaczącym producentem frytek czy przetworów owocowych.

Polskiemu rolnictwu potrzeba jest dogodna polityka kredytowa oraz ustawodawstwo, które uczynioby z rolnika równorzędnego obywatela. Np.

rolnictwa zabiegam o wyrównanie dysproporcji pomiędzy rolnictwem położonym na wschód i na zachód od Wisły. Skandaliczna wydaje się sytuacja, w której rolnicy z naszego regionu muszą wyjeżdżać do zachodnich województw, aby zakupić uprawiane maszyny.

Uważam, że jedną z głównych przyczyn naszej dzisiejszej sytuacji jest brak odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Często

potrafią kierować przedsiębiorstwami w nowych warunkach oraz tych, którzy swoją działalność przyniosła tylko straty. Zasada materialnej odpowiedzialności za popełnione błędy szybko wyeliminowałaby z naszego życia zjawisko tzw. karuzeli stanowisk.

Nie powinniśmy też lekceważyć dewizowego potencjału nabywczego rolników. Szczególnie dotyczy to naszego regionu. Tysiące mieszkańców

charakter importu, to moglibyśmy nabywać specjalistyczne wyposażenie warsztatów rolniczych. Oprzyrządowanie małych maszyn, zakładów bieżnikowania opon czy maszyn do zbierania na pewno znalazłby swoich nabywców. Spowodowałoby to podniesienie poziomu usług, a inwestorom przyniosłoby większe zyski niż procent otrzymywany z banku.

W celu poprawy rzeczywistości współczesnej Polski go-

toży jestem współpracować z każdym, bez względu na światopogląd i przekonania polityczne. Nie jest ważne dla mnie, czy ktoś jest przedstawicielem koalicji, czy opozycji. Ważne jest to, czy zmierza on do tego samego celu, jakim jest przywrócenie naszemu życiu godności i normalności.

Nie lubię pompatycznych, długich przemówień, potrzebuję nam dziś konkretnych, pomyslowych rozwiązań, a nie potok pustych słów i ideologii dorabianej do sytuacji.

Jestem wrogiem wszelkich monopolów, a zwłaszcza monopolu na mądrość. Tylko w warunkach zdrowej konkurencji programów i propozycji udało nam się wybrać tę najlepszą drogę. O tym, czyje propozycje są najlepsze, powinien zdecydować naród w wyborach, a później Sejm i Senat. Uważam, że w parlamencie powinni znaleźć się ludzie o najróżniejszych poglądach politycznych i światopoglądowych, aby wypracowane decyzje były najbardziej reprezentatywne dla wszystkich, którzy nazywają siebie Polakami.

KANDYDAT NA POSŁA
WOJCIECH KONOPLANSKI

FORUM kandydatów

SOKRAT JANOWICZ: Naszym symbolem jest mowa

Wiele racji miał pisarz białoruski i obywatel polski SOKRAT JANOWICZ, gdy twierdził, że stosunek do mniejszości jest miarą kultury większości — pisał nie tak dawno znany z łamów „Polityki” publicysta — Jerzy Tomaszewski. Zapewne nie jedyną do miara, ale niezmierznie ważną Parafrazując pogląd Janowicza — do dał — miarą demokracji i kultury politycznej społeczeństwa polskiego będzie obecność posłów i senatorów



spśród mniejszości w polskim parlamencie.

„Szczególnie Panie Sokracie! Myślę, że decyzja Pana kandydowania do Senatu jest bardzo słuszną. Reprezentacja mniejszości narodowej w polskim parlamencie jest jak najbardziej wskazana. Życzę więc Panu pomyślności w tym wyborach. Proszę także Pana zawiadomić, iż w chwili obecnej podjąłem już decyzję oddania na Pana kandydaturę swojego głosu. Rozpoczęłem też swoją kampanię wyborczą. Przesyłam pozdrowienia — Andrzej Yanik — Nowy Dwór”.

Jako kandydat na senatora został wysunięty przez Klub Białoruski (powstały w lutym br. jako reprezentacja polityczna mniejszości białoruskiej), Białoruskie Towarzystwo Społeczno-kulturalne oraz Białoruskie Zrzeszenie Studentów. Nadto zebrał około 10 tys. podpisów popierających go obywateli.

Sokrat Janowicz, lat 53, urodził się w Krynkach, gdzie do dziś ma swój rodzinny dom, choć mieszka w Białymstoku. Jest autorem szesnastu książek. Pisze w języku białoruskim, ale jego książki ukazują się także w tłumaczeniach polskich, an-

ADAM BABUL: Przywrócić gospodarce normalność

„Bezczynność sprzyja głupocie, praca wolę kształcić” — to maksymy wyznaje ADAM BABUL — kandydat na posła. Ma 34 lata, żonę i dwoje dzieci. Absolwent SGGW w Warszawie, który po ukończeniu studiów wrócił do rodzinnej wsi Nowosiedla niedaleko Zabłudowa. W niedługim czasie z 7-hektarowej ojcowizny stworzył wysoko produkcyjne, nowoczesne gospodarstwo. Wyrósł wśród chłopów i chce być im wierny. Jak przyznaje jest zdecydowanym przeciwnikiem miernoty i przeciwności. Uznaje prawość, sprawiedliwość, wolność i demokrację, a nie uznaje pustych słów i obietnic bez pokrycia.

Podstawy jego programu, to po pierwsze: przeciwdziałanie inflacji i przywrócenie w gospodarce normalności. Po drugie: musi być prowadzona mądra polityka ekonomiczna, eliminująca zasa-

JAN BORZYM: Jak ocalić wieś?

Kandydat na posła z rolnictwem związany jest od kolebki. Urodził się przed czterdziestu laty, w Jaszczołtach (gmina Grodzisk). Aktualnie gospodaruje na ponad 20 hektarach. Jak sam stwierdza, w dziedzinie „postępu technicznego” osiągnął wiele — posiada podstawowe maszyny rolnicze, dom z centralnym ogrzewaniem. Poza pracą w gospodarstwie trochę z konieczności zajmuje się naprawą maszyn rolniczych, a w wolnych chwilach czyta książki historyczne.

— Chęć kontaktu z ludźmi — stwierdza pan Jan — spo-

W NASZEJ wdzięcznej pamięci zachowamy tych wszystkich, którzy przyczynili się do świetności naszego tegorocznego święta „Gazety Współczesnej” w Białymstoku. Słowa serdecznego podziękowania kierujemy do:

* działaczy Towarzystwa Przyjaciół Białego Podlaskiego,

* władz miejskich Białego Podlaskiego,

* zespołu wokalo-taneczno- „Wesołe Nutki” pod kierunkiem Walentyny Moroz i Ieona Kudina z Białego Domu Kultury i Szkół nr 2 w Białym Podlaskim,

* zespołu chóralnego „Wasiloczki” pod kierunkiem Sergiusza Łukaszyka z Białego Domu Kultury,

* zespołu ludowego „Przebieczka” pod kierunkiem Mikołaja Turkowicza z PGR w Białym Podlaskim,

* miejscowych zakładów pracy,

* zespołu pieśni i tańca „Switank” pod kierunkiem Walerego Kruczkowa ze Studium Kulturalno-Oświatowego w Grodnie,

* grupy młodzieżowej Pałacu Pionierów i Uczniów w Grodnie,

* orkiestry Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP pod batutą ppor. Tadeusza Kotarskiego,

* wojskowego zespołu artystycznego „Dzięsiatka” pod kierunkiem Stefana Czarnieckiego oraz dziecięcej grupy wokalo-tanecznej ze Szkoły Podstawowej nr 15 w Białymstoku i Szkoły Podstawowej w Czarnej Białostockiej,

* kapeli „Słoneczniki” z Siemiatyckiego Ośrodka Kultury,

* zespołu tańca nowoczesnego pod kierunkiem Justyny Kordziukiewicz z Białego Domu Kultury,

* grupy modelek WPHW, które wystąpiły w pokazie mody,

* zespołu pieśni i tańca „Małe Podlasie” z Siemiaty pod kierunkiem Krzysztofa Szyszko,

* zespołu „Dziurawy wigwam” z Białego Domu Kultury (kierownik Justyna Kordziukiewicz),

* zespołu wokalo-taneczno- „Piomyki” pod kierunkiem Stanisława Korzeniowskiej i Ieona Kudina z Oświatowego Domu Kultury i szkoły nr 4 w Białym Podlaskim,

Wielkiej zabawa na stadionie Gwardii

W czwartek obchodzimy Międzynarodowy Dzień Dziecka. Wzorem ubiegłego roku, wśród różnych imprez, jedna z pewnością zdominuje białostockie obchody.

Punktualnie o godz. 10 na stadionie „Gwardii” rozpocznie się wielkie show dla dzieci. Zapowiedziano wiele atrakcji m.in.: przełot śmigłowców, skoki spadochronowe, gonitwy koni, konkurencje sportowe, pokazy strzały palnej, wyscigi katingowe. O te i innych imprezach napiszemy szczegółowo w jutrzejszym numerze „GW”.

Komitet Organizacyjny Obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka w Białymstoku apeluje do zakładów pracy, przedsiębiorstw oraz wszystkich tych którym dobro dziecka jest bliskie o współudział w tej imprezie poprzez udzielenie upominków i prezentów, które zostaną rozdane wśród dzieci. Mnie widziane będą nagrody bądź prezenty zborowe które zostałyby przekazane skłonom, przedszkolom i placówkom oświatowym. Ufundowane upominki prosimy przekazywać pod adresem: ZW PGR ul. Lipowa 6, za środki finansowe na konto: NBP II OM Białystok nr 5021-2769-132. O podjętych przedsięwzięciach należy wnieść informację do organizatorów telefonicznie (nr 415-239), (kp)

WALDEMAR STASZYŃSKI — udziałowiec Agencji Reklamowo - Wydawniczej „Agred” w Białymstoku: Pluralistyczne porządku w gęszczu absurdów.

— Jest w naszym życiu tyle bezsensownych, wręcz absurdalnych przepisów, zasad, ustaleń, które wprowadzają do doskonały metak w gospodarce i sferze społecznego bytu, utracąją wiele cennych informacji i przedsięwzięć, mogących wyprowadzić nas z „dółka”. W tej „stajni Augiasza” trzeba wreszcie zrobić gruntowny porządek, wrócić do normalności. Nieważne przy tym, czy zrobią to ludzie z partijną legitymacją, kandydaci na posłów i senatorów wysunięci przez „Solidarność” czy wreszcie — bepartijni, niezależni.

Sądze, że jednym z kandydatów, który jest w stanie skutecznie podjąć się podobnych działań, jest kandydat na senatora — Witold Karcewski: człowiek zdecydowany, rzutki i, co dość ważne, stosunkowo młody. Ma zapewne mój głos.

W Sejmie może sporo zdziałać na rzecz Białostockich kandydat SD — Jerzy Slezak. Chociaż w wieku nie „po chrystusowym” — jest pełen werwy, z otwartą głową, realnie patrzy na życie. Jego praktyka na stanowisku wicewójewody białostockiego daje mu do ręki ważki atut — znajomość codziennych problemów regionu „od podwórka”. Będzie wiedział, jakich spraw w sejmowej ławie ma dopilnować w naszym imieniu. Je-

tego przykład w Białym Podlaskim. Najlepiej spośród nas, o bie tylko wiadomym sposobem, drogę ze stadionu do stołówek SM, w której milo nas oczekiwać z obiadem, pokonali w olimpijskim stylu. Prawda, że na skróty, przez cmentarz. Niestety nadgorliwość na nie się zdała, jako że panie z obsługi same dokończyły ustawiania pyszności na stół. Wypadało też poczekać na pozostałych biesiadników.

Trzeba przyznać, że niektóre spośród dziennikarek na piknikskim meczu były po raz pierwszy w życiu. Pewnie dlatego dziwiło je prawie wszystko.

Tempo gry było w ogólności imponujące, „latad” w taki skwar, to czysty heroizm. Drużyna „Kaczek” (dziennikarzy) okazała się najlepszą pod względem zmian na składzie; uzyskała wręcz boje-łowe tempo, co 3 minuty. Za to odcybie Turu w drugiej części meczu zemdlił się wymiana całego zespołu na dużo młodszych zawodników.

— Szczawil, dajcie im popalić — brzmiała komenda z trybun.

Komentarze oficjalnych i zupełnie prywatnych, za to równie głośnych choć bez mikrofonu było znacznie więcej.

— Redaktorze, to nie pan broń Białka — przypominał spiker komentujący grę. W chwili potem: — Co za podanie! Tylko nie główka, zaskodź panu!

Zawodnikowi Białego Podlaskiego wypomniano:

— Ty się za dużo najadł stoniny, dlatego nie biegasz.

Ktoś inny doradzał:

— Puszczaj jemu szczurę, nie wyplaj.

Głos rozsądku:

— U Bogdana jak przyjdzie straż to już nie ma spalnego.

— Skróćcie im boisko! — żądał ktoś łitosławy. — Panie sędzio, patrz pan na zegarek, może pora odgrywać? — proponowano. Jednak głos z megalofonu zagrzewał:

— Panowie, popatrzcie jakie trofea czekają na zwycięzców, zatrzymajcie się na chwilę, bo i dla przegranych są nagrody pocieszenia. (tus)

ne. Tym bardziej, że strona finansowa był tu wcale niebagatelną.

— Są ludzie, dla których pleniadze na wódkę zawsze się znajdują.

— Tak, ale to ci, dla których wódka stała się już celem życia. Ja mam na myśli tych wszystkich, których stać na wybór, tym bardziej, że alternatywa jest najczęściej standard życia, rodzina, coś co powinno być najważniejsze — dobro dziecka. Zbliża się właśnie Dzień Dziecka. Dwa lata temu po raz pierwszy dzieci jednej ze szkół podstawowych wystosowały apel do wszystkich rodziców i osób dorosłych, aby i czerwca w dniu ŚWIĘTA DZIECI TWOJEGO DZIECKA we wszystkich domach panowały spokój, radość i ciepło rodzinne. Dajmy im w tym dniu prezent w postaci własnej trzeźwości. Jego ceną będą zawsze uśmiechnięte oczy dziecka. Apel, który dzieci ogłosiły z okazji swojego święta, wznowiamy i serdecznie popieramy. Mamy nadzieję, że znajdzie zrozumienie w sercach dorosłych.

Rozmawiała: B. KORSZUŃ

W wyrażeniu głębokiego współczucia

ów. KRYSZYŃCE CERACH

w związku ze śmiercią

OJCA

składają:

Sekretariat KW PZPR w Białymstoku oraz współpracownicy

Rozmawiała: B. KORSZUŃ

MAREK DANILEWICZ — wiceprzewodniczący Wydziału Oświaty i Wychowania w Białymstoku: Trzeba szukać autorytetu.

— Wierzę, że do parlamentu wejdą ludzie z autorytetem, o dużym prestiżu. Dzięki temu zwiększy się szansa na to, aby w ludziach nastąpiła odnowa. Chciałbym, aby o najwyższym grzmiem w naszym kraju mówili się wreszcie z szacunkiem.

Urzekła mnie swoim programem koleżanka po fachu, Ewa Gierasimowicz. Jej program jest bardzo życiowy. Nie ma w nim deklaracji bez pokrycia. Poza tym, sporo miejsca kandydatka na posłankę poświęca oświacie, odnowie i lepszemu życiu młodych. Jeśli młodzież nie będzie znajdowała autorytetu wśród doro-

tych, „Pakpolu”: Poprawa sytuacji z miesiąca na miesiąc to fikcja.

— Ordynacja wyborcza gwarantuje mi tajemnicę i nie chcę obnosić się publicznie tym, na kogo będę głosował. Pewnie też, że będę wybierał, a więc kreślił świadomości.

Czym powinien zajmować się parlament? Na pewno nie drobnymi, małymi i lokalnymi sprawami. Razi mnie gdy słyszę kandydatów obiecujących, że zajmą się problemami jakiegos osiedla czy miasteczka.

Przecież nawet radni WRN, choć wybrani przez mieszkańców danego okręgu, muszą patrzeć na wiele problemów globalnie.

Sesja MRN w Hajnówce

Najważniejszym punktem obrad piątej z kolei w nowej kadencji, sesji MRN w Hajnówce było sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu miasta za rok ubiegły, oraz z realizacji postulatów i wniosków zgłoszonych przez mieszkańców podczas kampanii wyborczych: do Sejmu PRL w roku 1985 i do rad nadanych — w roku ubiegłym MRN pozytywnie oceniła działalność naczelnika miasta — inż. Stanisława Kostery, udzielając mu absolutorium z nadwyżki budżetowej w

wysokości 25 mln zł radni przeznaczyli m.in. na zakup autobusu MPK ok. 9 mln zł, gospodarkę komunalną i mieszkaniową — 5 mln zł, klub sportowy „Puszcza” — 1 mln zł, a resztę na wsparcie czynów społecznych.

Podjęto także uchwałę o nadaniu nazw ośmiu nowym ulicom. Jedną z nich otrzymała imię Jana Werpachowskiego, robotnika hajnowskiego tartaku, który zginął w czasie strajku w okresie międzywojennym.

Radni zgłosili także trzy interpelacje. (koj)

— Wobec porozumienia piłkarzy w AZS stół na gminnych kłopotach, zalecając różnym spraw, które powinni robić inni, a nie skłonić. W II lidze nie można dziś być amatorem. Siad niedostatecznie przygotowanie, treningi prowadzone były często w formie ulgowej, bo trudno jest wymagać wiele od chłopów po ośmiu godzinach pracy zawodowej. Siad ciutko przepychanki, walczyliśmy o awans, potem o utrzymanie się i znów to samo. To, że utrzymaliśmy się w II lidze jest spora zasługa Piotra Chmielewskiego z Juweni, który przekazał swych juniorów AZS-owi. W tym roku trzech zawodników z I zespołu — Belski, Bieloni i Kalinowski rozpoczynają studia w warszawskiej AWF. Nie wiem, do czego oboje, ale nie widzę powodu, aby nie walczyć w I lidze. W II lidze nie ma już miejsca dla amatorów. W naszym zespole nie ma już miejsca dla amatorów.

— Zapanowała sytuacja, że zmiany w systemie rozgrywek ligowych. Czy będą istotne?

— W II lidze grać będzie 16 drużyn podzielonych na dwie grupy. Silniejsza „A” i słabsza „B”. W II lidze również będą dwie grupy po 8 drużyn. Tak, że większy zmian nowa reforma nie przewiduje.

— Co dalej z zespołem grającym w II lidze?

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

SPORT

II liga szczyplonaka

na mecie

Rezygnacja?

Co dalej?

Wydawać by się mogło, że piłka ręczna w białostockim AZS stoi na mocnych podstawach. Drużyna walczy w II lidze, przynosiła swoje zwycięstwa, zdobyła srebrny medal na mistrzostwach Polski, a juniorzy zdobyli awans do finału XVI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Pierwsza sprawa to rezygnacja Pawła Grycy z funkcji trenera I zespołu. Dlaczego?

— Mam już 37 lat i czas wycofać się z czynnego życia sportowego.

— Rozumiem to, jeżeli chodzi o sport wyczynowy. Ale szkoleniowiec można zostać jeszcze przez długie lata.

— Wbrew pozorom piłka ręczna w AZS stoi na gładkich, jest to zespół z wieloma kłopotami, zaleganiem różnym spraw, które powinni robić inni, a nie skłonić. W II lidze nie można dziś być amatorem. Siad niedostatecznie przygotowanie, treningi prowadzone były często w formie ulgowej, bo trudno jest wymagać wiele od chłopów po ośmiu godzinach pracy zawodowej. Siad ciutko przepychanki, walczyliśmy o awans, potem o utrzymanie się i znów to samo. To, że utrzymaliśmy się w II lidze jest spora zasługa Piotra Chmielewskiego z Juweni, który przekazał swych juniorów AZS-owi. W tym roku trzech zawodników z I zespołu — Belski, Bieloni i Kalinowski rozpoczynają studia w warszawskiej AWF. Nie wiem, do czego oboje, ale nie widzę powodu, aby nie walczyć w I lidze. W II lidze nie ma już miejsca dla amatorów. W naszym zespole nie ma już miejsca dla amatorów.

— Zapanowała sytuacja, że zmiany w systemie rozgrywek ligowych. Czy będą istotne?

— W II lidze grać będzie 16 drużyn podzielonych na dwie grupy. Silniejsza „A” i słabsza „B”. W II lidze również będą dwie grupy po 8 drużyn. Tak, że większy zmian nowa reforma nie przewiduje.

— Co dalej z zespołem grającym w II lidze?

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.

— Zarząd AZS musi zaakceptować nowego trenera. Potem w dniach 31 sierpnia, 4 września odbędą się w Białymstoku akademiczkie mistrzostwa Polski w piłce ręcznej mężczyzn. Od 7 października rusza kolejna edycja rozgrywek w II lidze. A jak będzie czas pokaze.

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie weryfikacji, że zarząd AZS zainteresuje się serdecznie piłkarzami, którzy chcą walczyć w I lidze, stworzy im odpowiednie warunki.